



foto: Rafał Guz/PAP

POLSKA

Sędziowie zapewniają Iwulskiemu bezkarność

Prokuratorzy IPN od miesiący czekają na uchylenie immunitetu Józefa Iwulskiego, bo chcą mu postawić zarzut zbrodni komunistycznej. Ten jednak zażądał testów niezawisłości tych, którzy mieli rozpoznać jego sprawę. One się jednak nie odbywają, bo część sędziów – należących do jednej grupy z Iwulskim – odmawia orzekania z innymi. Niby chaos, ale skutek oczywisty... Iwulski pozostaje bezkarny. **s.4**

codziennie


Gazeta Polska

SEJMOWY AWANTURNIK Z NOWYM ZADANIEM OD TUSKA

KŁAMCA WYBORCZY PRZYPILNUJE UCZCIWOŚCI WYBORÓW

Sławomir Nitras, który został skazany za kłamstwo wyborcze, będzie „bronić” uczciwości nadchodzących wyborów. Taką nową rolę Nitrasa ogłosił Donald Tusk. Lider PO podjął taką decyzję, mając świadomość, że powołuje człowieka o niebywałej agresji, nazywanego – nie bez przyczyny – notorycznym kłamcą.

Poniedziałek

s.5

foto: Jacek Szydłowski/Forum

POLSKA

Obrona przez atak

Oskarżona o korupcję była wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Eva Kaili zamierza pozwać europosła PiS Jacka Saryusza-Wolskiego za słowa, które wypowiedział na antenie Telewizji Republika. Europoseł stwierdził wówczas, że Greczynka była pod obserwacją służb w związku z kontaktami z Rosjanami. **s.3**

SPOŁECZEŃSTWO

1973 – NRD-RFN: repara-cje, wspólna sprawa

Co zrobić, by Zachód nie chciał reparacji od NRD i zachować twarz względem sojuszników? Z takim dylematem 50 lat temu zmagano się w Bonn. Wysoki urzędnik przy rządzie RFN sporządził notatkę dotyczącą nadciągających roszczeń państw zachodnich wobec NRD i tego, w jaki sposób RFN powinno na nie zareagować. **s.13**

KULTURA

Teatr, Karski, Ukraina

Jan Karski nie pozwala nam być obojętnymi. Również dziś, w obliczu wojny na Ukrainie. Podkreślają to amerykańscy twórcy wstrząsającego i przebiegłego monodramu „Zapamiętaj. Świadek Jana Karskiego” z nominowanym do Oscara Davidem Strathairnem w roli głównej. **s.17**

GOSPODARKA

W tym tygodniu – wnioski o 500+!

Już w najbliższą środę, 1 lutego br. rusza nabór wniosków na nowy okres świadczeniowy rządowego programu Rodzina 500+. To potężny zastrzyk pieniędzy dla polskich rodzin, z którego każdego miesiąca korzysta około 7 mln dzieci. Nowy okres świadczeniowy trwa od 1 czerwca 2023 r. do 31 maja 2024 r. **s.9**





POGODA

Poniedziałek 30.01	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:20	16:17
Imieniny obchodzą: Aleksander, Batylda, Bronisław, Cynthia, Dobiegiew, Dobiegiewa, Dobrogiewa, Feliks, Gerard, Gerarda, Hacyna, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil	

Gdańsk	Lublin
5°C	1°C
3°C	0°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
0°C	0°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
2°C	3°C
1°C	1°C

Wtorek 31.01	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:19	16:19
Imieniny obchodzą: Abraham, Cyrus, Ema, Ezechiel, Geminian, Jan, Ksawery, Ksenia, Ludwika, Marcela, Marcolina, Melanisz, Rościgiew, Szymława	

Gdańsk	Lublin
3°C	1°C
3°C	1°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
2°C	3°C
2°C	3°C

TOMASZ TELUK

Skorumpowani i korumpujący

To, że Bruksela jest mekką lobbingu, nigdy nie było tajemnicą. To, że Rosja ulokowała tam rekordową liczbę szpiegów – też nie. Czy można połączyć powyższe fakty? Naturalnie. Okazuje się, że eurodeputowani są bardzo łatwym łupem dla lobbystów. Za pieniądze robią niemal wszystko. Eva Kaili była na celowniku służb wywiadowczych właśnie w związku z relacjami z Rosją. Na samo wywieranie wpływu, by uzyskać pozytywne decyzje w kwestii gazociągów Nord Stream, Rosja wydała setki milionów dolarów. Jednocześnie niemieckie firmy E.ON Ruhrgas i BASF/Wintershall protestowały przeciwko budowie gazoportu w Świnoujściu. W ten sposób uzależniono Europę od rosyjskiego gazu, co skończyło się inwazją na Ukrainę. W tym aspekcie najbardziej podejrzani są europarlamentarzyści, którzy notują rekordowe przychody za „doradztwo” czy „konsulting”. Kto realnie za to wszystko płaci?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Ostatnie pieczęcie zerwane

Opór kanclerza Scholza okazał się daremny i Ukraina dostanie czołgi Leopard 2, nawet od Niemiec. Otrzyma także Abramsy od USA i, jak wcześniej już podano, challengery od Wielkiej Brytanii. Zachód przekroczył kolejną barierę dotyczącą dostaw broni dla walczącej Ukrainy. Przypomnijmy, że jeszcze rok temu jedyna zachodnia broń, która trafiała na Ukrainę, to były ręczne amerykańskie przeciwpancerne javeliny i brytyjskie NLAW oraz amerykańskie przeciwlotnicze stingery i chyba najbardziej cenione przez Ukraińców polskie pioruny. Dziś Ukraina dostaje już prawie wszystko, czego potrzebuje. Zdejmowane są ostatnie pieczęcie, jeżeli chodzi o dostawy broni. Co jeszcze Zachód może dostarczyć Ukrainie, czego jeszcze nie zobowiązał się przekazać? Pociski dalekiego zasięgu i samoloty takie jak F-16 czy F-15. To też pewnie w tym roku się stanie. Kwestia „tylko i aż” leży w ilości tego sprzętu. Sądzę, że zapowiedziane 100–150 leopardów i Abramsów to jedynie początek. Na miejscu Moskali dałbym już spokój, bo nie mają szans na dłuższą metę.



Marcin Wolski

Lepsze jutro

Po wygranej Tusk twierdzi, że ruszy do przodu, lecz co robi z przegraną połówką narodu? Odbierze media ludziom, co z „gorszego sortu”, zostawi im najwyżej prawo do paszportu. Wyruguje z uczelni, z sądów pogna siłą, zbuduje internaty, by było, jak było. Albo od Łukaszenki wyprosi na prezent dla głównych przeciwników Kartuską Berezę. Czy może się to zdarzyć koło października? Wierzę bardziej w Polaków niż w nieudacznika!



Joanna Lichocka

Początki pozbywania się Tuska

Pojawiają się pierwsze sondy pokazujące to, co wiadomo od dawna – Donald Tusk już żadnych wyborów w Polsce nie wygra, nie będzie więcej premierem. Blisko połowa Polaków wie, że gdyby, nie daj Boże, tak się jednak stało, to będzie im się żyło gorzej. Za ledwie jedną trzecią wyborców liczy, że może być to dla nich dobre. Co najzabawniejsze – znacząca grupa wyborców PO uważa, że powrót Tuska do władzy oznacza dla nich kłopoty. Wydaje się, że inne partie opozycji zrozumiały, iż marsz z Tuskiem oznacza dla nich wyborczą katastrofę. Dlatego jasne jest, że żadnej wspólnej listy opozycji nie będzie. Można powiedzieć: szkoda, ryzyko powrotu rządów POstkomuny byłoby wtedy zminimalizowane. Bawi jednak, jak za tymi oczywistymi dla obserwatorów polityki diagnozami nie nadają propagandyści totalnych. Wciąż trwa rwanie szat nad podważaniem pozycji Tuska, brakiem wspólnej listy i „nieodpowiedzialnością” tych, którzy nie chcą się podporządkować skompromitowanemu liderowi PO. „Nieodpowiedzialni” bywają też dziennikarze, którzy zaczęli publicznie zastanawiać się, komu Tusk powinien oddać liderowanie i dlaczego ma to być Trzaskowski. Można kupić popcorn i wygodnie zasiąść w fotelu – widowisko się rozkręca.



Piotr Lisiewicz

Czerwony Kapturek i wilk z puszką

Wilk leży w łóżku babci, a oto do jej domku wchodzi Czerwony Kapturek. Wilk nie ma babciowego czepka, nie udaje, że nie jest wilkiem, jeszcze się obliżuje po skonsumowaniu właścicielki, a do Czerwonego Kapturka mówi: „Wprawdzie zeżarłem ci babcię, ale nie róbmy z tego problemu, moherowa była i głosowała na PiS. Za to po obiedzie zajmuję się wolontariatem. Mam tu olbrzymi koszt i zbieram prezenty dla innych chorych babć. Masz wzruszyć się moją dobrocią i przesyłać mi tu wartość swojego koszyczka, bo inaczej jesteś obrzydliwą hejterką i będę płakać z powodu twojej nienawiści”. Tak mniej więcej wygląda postawa Jerzego Owsiaka wobec nas, „pisowców”. Co roku na zakończenie swojego festiwalu urzęduje on cykliczny seans nienawiści wobec PiS. Gdy młodzi są wzruszeni, niewyspani i kochający wszystkich dookoła (większość z was zna ten rozdygotany efekt kilkudniowej imprezy), Owsiak w rytm muzyki wygłasza ze sceny antypisowską przemowę. Także w ciągu roku systematycznie pluje na PiS. Za to zawsze w styczniu w mediach kochających WOŚP wraca mantra: źli pisowcy nie chcą dawać kasy Owsiakowi! Nienawidź ich zaślepia! Ponad podziałami trzeba! Jak oni śmiać mieć własne zrzutki na szlachetne cele?



CHAS DZIAŁAĆ

KORUPCJA W UE \ Afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim powinna być wypalona gorącym żelazem – powiedział zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik w rozmowie z Michałem Rachoniem w programie TVP Info #Woronicza17.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 2023

3

Oskarżona o korupcję była wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Eva Kaili zamierza pozwać europoła PiS Jacka Saryusza-Wolskiego za słowa, które wypowiedział na antenie Telewizji Republika. Europoseł stwierdził wówczas, że Greczynka była pod obserwacją służb w związku z kontaktami z Rosjanami. – Znany schemat: najlepszą obroną jest atak. Nerwowa reakcja na ślad rosyjski i podjęcie tematu przez rosyjską agencję Ria wskazują na rozwojowy charakter tego wątku – stwierdził Jacek Saryusz-Wolski.

Jacek Liziniewicz

Eva Kaili od grudnia przebywa w belgijskim areszcie. Po raz kolejny odrzucono jej wniosek o zwolnienie. Według mediów wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego angażuje się w życie więzienne, pracuje m.in. przy sprzątaniu i w kuchni, a także spędza czas w więziennej bibliotece. Polityk ma doskwierać zerwana relacja z 2-letnią córką, którą teraz może widywać jedynie 2 razy w miesiącu. Kaili zaczęła również atakować. Już zdążyła oskarżyć Belgię o łamanie praw człowieka i znęcanie się nad nią m.in. poprzez utrzymywanie oświecenia

RUSSIAGATE \ Aferzystka z Grecji chce skarżyć polskiego europoła

Obrona przez atak



Wersja wydarzeń skorumpowanej Greczynki to typowa taktyka obronna | fot. Eurokinissi/Zuma Press/Forum

16 h na dobę oraz utrudnianie kontaktu z adwokatami. Greczynka stworzyła także swoją wersję historii korupcyjnej, w której procederem mieli się zajmować jej partner życiowy Francesco Giorgi i jego znajomy Antonio Panzeri. Ona sama miała być niczego nieświadoma. Twierdzi również, że zaskoczyło ją i przeraziło, iż w momencie gdy z mediów dowiedziała się o aresztowaniu jej chłopaka, w jej mieszkaniu odnalazła 300 tys. euro. Postanowiła oddać pieniądze właścicielowi. Pierwszy telefon wykonała do... Antonia Panzeriego, ale ten nie odebrał, gdyż aresztowano go w tym samym cza-

sie, co Giorgiego. W związku z tym kolejny telefon wykonała do ojca, któremu zapakowała 300 tys. do walizki i kazała jechać do hotelu Sofitel, położonego nieopodal parlamentu, gdzie miał je odebrać znajomy Panzeriego. Z czasem okazało się, że każdy jej ruch śledzili belgijscy funkcjonariusze. Została złapana na gorącym uczynku. Nadal nie przyznaje się do winy. Media zwracają uwagę na wystawne życie, jakie wiodła polityk: brylowała w towarzystwie miliarderów, supermodelek i pływała jachtami. Przeciwno Kaili świadczy również jej aktywność polityczna. To ona spotykała

się ze stroną katarską. Próbowowała również osłabić rezolucję parlamentu. Komentatorzy podejrzewają więc, że jej wersja wydarzeń to typowa taktyka obronna. Eva Kaili zaczęła atakować. Tym razem obiektem stał się Jacek Saryusz-Wolski, europoseł PiS, który w Telewizji Republika ujawnił, że Greczynka była pod obserwacją dwóch służb w związku z jej kontaktami z Rosją. – To kłamstwo, oszczerstwo, które poważnie szkodzi pani Kaili – powiedział prawnik polityk Michalis Dimitrakopoulos, który zapowiedział proces przeciwko eurodeputowanemu z Polski. Zdaniem Saryusza-Wolskiego

obserwujemy znany schemat obrony przez atak. Zdaniem polskich europosłów wątek rosyjskich wpływów w europarlamencie będzie stopniowo wypływał. Wiele poszlak wskazuje na to, że trwała współpraca między służbami marokańskimi i rosyjskimi. Zdaniem Dominika Tarczyńskiego to właśnie szef służb Maroka był mózgiem układu korupcyjnego w UE. – Yasim Mansouri, o którym hiszpańskie media mówią, że nie ma afery bez jego nazwiska. Już teraz jest za nim wydany europejski nakaz aresztowania. Człowiek, który spotykał się z ambasadorem Maroka w Warszawie. Można powiedzieć, że cała afra nie jest oderwana również od Polski. Efektem działań organizacji założonych przez Panzeriego, które przygotowywały te wszystkie raporty, na podstawie których odbywały się debaty, były rezolucje przeciwko Polsce i osłabianie wizerunku Polski – mówi Dominik Tarczyński w programie „Śledzimy okiem”. Zdaniem Zbigniewa Kuźmiuka w europarlamencie dominuje przekonanie, że to Amerykanie postanowili nawiązać aferę korupcyjną i to od ich zaangażowania będzie zależało, czy wszystko wypłynie do opinii publicznej. – To, co najważniejsze w tej aferze, to nie kwestie Maroka czy Kataru, lecz finansowania rosyjskiego. Czy poznamy kulisy tej sprawy, zależeć będzie od determinacji Amerykanów, których służby są w kularach wskazywane jako te, dzięki którym afra wypłynęła – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk, europoseł PiS.

Za Tuska byłoby gorzej

SONDAŻ \ Polacy uważają, że jeżeli Donald Tusk wróci do władzy, to będzie im się żyło gorzej w Polsce. – Widać, że Polacy nie ulegli tej iluzji propagandowej Platformy Obywatelskiej – ocenił dr Krzysztof Kawęcki w rozmowie z „Codzienną”.

Pracownia United Surveys przeprowadziła sondaż na zlecenie WP.pl, w którym zapytała respondentów o to, czy ich zdaniem Polakom będzie żyło się lepiej, czy gorzej, jeśli do władzy dojdzie opozycja i premierem zostanie Donald Tusk. 32,4 proc. badanych oceniło, że z Tuskiem w roli premiera Polakom będzie się żyło lepiej. 47,6 proc. odpo-

wiedziało, że jeśli stanie on na czele rządu, to Polakom będzie żyło się gorzej. Co piąty ankietowany nie miał wyrobionego zdania. Wyniki sondażu nie dziwią dr. Krzysztofa Kawęckiego, który zauważył, że świadczą one o tym, iż pamięć o rządach Tuska wśród Polaków jest żywa. – To pokazuje, że może on być obciążeniem dla całej opozycji. Ten sondaż jest sygnałem dla PO i całej opozycji, że nie jest on najlepszym materiałem na lidera – przyznał. To niejedyny sondaż, który może być alarmujący dla totalnej opozycji. Donald Tusk jest wielkim zwolennikiem zjednoczenia opozycji (oczywiście pod swoim przywództwem) i wystawienia jednej listy w wybo-

rach. Pozostałe partie opozycji są jednak sceptyczne, o czym najgłośniej mówił lider Polski 2050 Szymon

Hołownia. Okazuje się, że we wspólny start nie wierzą Polacy. 41,5 proc. badanych uważa, że po wygranej w wyborach opozycja nie byłaby w stanie porozumieć się co do stworzenia wspólnego rządu; przeciw-

nego zdania jest 30,5 proc., a 28 proc. nie ma w tej kwestii zdania – wynika z badania pracowni SW Research przeprowadzonego dla „Rzeczypospolitej”.
.....
(as)

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Andrzeja Dudzińskiego

artysty wszechstronnego, grafika, malarza, plakacisty,
autora prac publikowanych w prasie polskiej, europejskiej i amerykańskiej,
ważnej postaci współczesnej sztuki polskiej,
odznaczonego w 2012 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie oraz Bliskim
składam wyrazy współczucia.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SĘDZIA Z BEZPIEKI UCIEKA PRZED PROCESEM

Sędziowie zapewniają Iwulskiemu bezkarność

Prokuratorzy IPN od miesiąca czekają na uchylenie immunitetu Józefa Iwulskiego, bo chcą mu postawić zarzut zbrodni komunistycznej. Ten jednak zażądał testów niezawisłości tych, którzy mieli rozpoznać jego sprawę. One się jednak nie odbywają, bo część sędziów – należących do jednej grupy z Iwulskim – odmawia orzekania z innymi. Niby chaos, ale skutek oczywisty... Iwulski pozostaje bezkarny.

Grzegorz Broński

S kazywał opozycjonistów, ma usłyszeć zarzut zbrodni komunistycznej, jest zawieszony w czynnościach, nie spełniał wymogów ustawowych, aby orzekać w Sądzie Najwyższym, nie uzyskał wymaganego poparcia w KRS. Ile jeszcze trzeba, aby Józef Iwulski przestał kompromitować wymiar sprawiedliwości? – pytała w listopadzie ub.r. „Gazeta Polska Codziennie”. Niestety, wiele wskazuje, że jeszcze dużo.

Ujawnione przez nas nieznane szczegóły z życiorysu Iwulskiego wywołały m.in. reakcję kilkudziesięciu działaczy opozycji demokratycznej z czasów PRL.

„Jako dawni opozycjoniści walczący o te same ideały, które umieścił na swojej ulotce 21-letni robotnik Leszek Wojnar, apelujemy do sędziego Iwulskiego, by zrzekł się immunitetu i zaprzestał orzekania do czasu,

gdy podda się pod osąd niezawisłego sądu wolnej Polski” – czytamy w ich apelu.

Wojnar został skazany w stanie wojennym na 3 lata bezwzględnego więzienia jedynie za kolportaż ulotek – pod orzeczeniem podpisał się m.in. Iwulski, wtedy podporucznik (później awansował na kapitana). Właśnie za ten bezprawny wyrok prokuratorzy z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie chcą postawić Iwulskiemu zarzut zbrodni komunistycznej.

Sędziego jednak nadal chroni immunitet. Wprawdzie uchylony w lipcu 2021 r. przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, ale orzeczenie ciągle jest nieprawomocne. Na 6 grudnia był wyznaczony termin rozpoznania zażalenia, termin jednak „spadł” z wokandy i nie został wyznaczony nowy. Co jest tego powodem?

Jak ustaliła „Codzienna”, Iwulski i jego obrońca (inny sędzia SN) złożyli wnio-



Dotychczas nikt nie złożył wniosku o test niezawisłości Iwulskiego, choć on cały czas orzeka w Sądzie Najwyższym | fot. Rafał Guz/PAP

ski o przeprowadzenie testu niezawisłości wobec trzech sędziów, którzy mieli wydać orzeczenie w drugiej instancji: Marka Siwka, Marka Dobrowolskiego i Marka Motuka. Takie wnioski są rozpoznawane w składzie pięcioosobowym – i tu właśnie pojawia się kluczowy problem. Obecnie w Sądzie Najwyższym panuje chaos, bo w październiku grupa 30 „starych” sędziów

– wśród nich znalazł się także Iwulski – wydała oświadczenie, że odmawia wspólnego orzekania z sędziami mającymi rekomendacje Krajowej Rady Sądownictwa po 2018 r.

„Obecnie wylosowanie składu pięcioosobowego, aby była w nim tylko jedna lub druga grupa, jest praktycznie niemożliwe. Nie inaczej się stało w przypadku wniosków Iwulskiego” – tłum-

czy nam osoba z Sądu Najwyższego.

Dlatego nadal czekają one na rozpoznanie, szanse na to są jednak nikome. A bez przeprowadzenia testów sędziowie nie mogą wydać orzeczenia, z kolei bez niego Iwulski ciągle będzie mieć immunitet i pozostanie bezkarny.

Równocześnie nie ma podstaw, aby przeprowadzić kolejne losowanie i wyznaczyć nowe składy. Co więc ze sprawą immunitetu Iwulskiego? – Wydaje się, że obecnie nikt nie ma na to pomysłu – podkreśla nasz rozmówca.

Taka sytuacja w Sądzie Najwyższym ma wpływ na śledztwo prokuratorów z Krakowa. – Prokuratorzy Instytutu mają uzasadnione potwierdzenie działań niezgodnych z prawem przez sędziego Iwulskiego w okresie komunistycznym i chcieliby przeprowadzić z nim dalsze czynności. Brak uchylenia immunitetu to uniemożliwia – mówi „GPC” dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik Instytutu Pamięi Narodowej. – W naszej ocenie utrudnia to postępowanie prokuratorskie, gromadzenie dalszych materiałów dowodowych. Oczywiście będziemy czekać cierpliwie na rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy, ale zdecydowanie trwa to za długo – dodaje.

Co ciekawe, dotychczas nikt nie złożył wniosku o test niezawisłości Iwulskiego, choć on cały czas orzeka w Sądzie Najwyższym. Przykładowo pod koniec lutego dawny kapitan powiązany z wojskową bezpieką ma wydać wyrok ws. obniżenia emerytury byłego milicjanta.

Platforma puszcza parę z ust

KPO \ Platforma Obywatelska cały czas próbuje sabotować sprawę pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy dla Polski, co potwierdziła posłanka tej partii Izabela Leszczyna. – Jak wygra PiS, nie będzie ani KPO, ani w ogóle środków unijnych – powiedziała. – To nie jest groźba. To jest puszczenie pary z ust – ocenił poseł PiS Daniel Milewski w rozmowie z „Codzienną”.

Ponad dwa tygodnie temu Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym, która – według jej autorów – ma wypełnić kluczowy kamień milowy dla odblokowania przez Komisję Europejską pieniędzy na Krajowy Plan Odbudowy. Szanse na pieniądze dla Polski blokowane są jednak przez senacką większość z Platformą Obywatelską na czele, która nie śpieszy się, by zająć się ustawą, i będzie

pracować nad nią w Senacie dopiero 8 lutego.

Teraz okazuje się, że senacka obstrukcja w tej sprawie może być związana z brudną polityczną grą, której celem ma być doprowadzenie do tego, aby pieniądze do Polski nie trafiły, jeżeli u władzy będzie Prawo i Sprawiedliwość. Przyznała to jedna z czołowych postaci Platformy Obywatelskiej Izabela Leszczyna, która przez sprzyjające totalne media lansowana jest na

przyszłą minister finansów. – Jest szansa na jedną tranzę w wakacje, a cała reszta zależy od tego, jaki będzie wynik wyborów. Jak wygra PiS, nie będzie ani KPO, ani w ogóle środków unijnych – powiedziała podczas Dnia Platformy Obywatelskiej RP w Legnicy.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł PiS Daniel Milewski. – To nie jest groźba. To jest puszczenie pary z ust. Od samego po-

czątku wiele działań ze strony Komisji Europejskiej czy w ogóle polityków unijnych jest dla nas jawną polityczną grą na korzyść Donalda Tuska i jego ekipy. Oczywiście, jak się możemy domyślać, w absolutnym porozumieniu z nim. To nie jest też pierwsza wypowiedź polityka Platformy Obywatelskiej w tym stylu. Próbują oni wytworzyć w opinii publicznej taką presję, że rzekomo dzień po wygraniu przez nich wy-

borów te pieniądze dzięki nim do Polski trafiają. Jeżeli tak naprawdę jest, to jest to bardzo smutny obraz, bo po prostu okradają oni Polaków – stwierdził.

To niejedyne sabotażowe działania senackiej większości w sprawie pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. W „Gazecie Polskiej Codziennie” informowaliśmy, że za namową kasty sędziowskiej Senat zwrócił się do Komisji Weneckiej, aby ta oceniła projekt nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym, która ma odblokować przeznaczone dla Polski środki z Krajowego Planu Odbudowy. Komisja ta w przeszłości wydawała już uderzające w polskie reformy oceny.

Adrian Siwek



SZTURM TRWA

GRANICA \ Straż Graniczna przekazała w raporcie, że w sobotę 41 cudzoziemców próbowało nielegalnie przedostać się z Białorusi do Polski. Tego dnia zatrzymano także czterech tzw. kurierów migrantów.



MAŁO ZAKAŻEŃ W SOBOTĘ

KORONAWIRUS \ Na stronach rządowych poinformowano o potwierdzonych w sobotę 50 nowych zakażeniach koronawirusem, wykonano 1064 testów. Tego dnia nie zmarła żadna osoba zakażona COVID-19.

SEJMOWY AWANTURNIK Z NOWYM ZADANIEM OD TUSKA

Kłamca wyborczy przypilnuje uczciwości wyborów

Sławomir Nitras, który został skazany za kłamstwo wyborcze, będzie „bronić” uczciwości nadchodzących wyborów. Taką nową rolę Nitrasa ogłosił Donald Tusk. Lider PO podjął taką decyzję, mając świadomość, że powołuje człowieka o niebywałej agresji, nazywanego – nie bez przyczyny – notorycznym kłamcą.

Tomasz Duklanowski

Najnowszy pomysł na nadchodzące wybory, który w ubiegłym tygodniu ogłosił Donald Tusk, to... Sławomir Nitras. Lider PO wyjaśnił, że ten znany z agresji szczeciński polityk będzie z ramienia KO przygotowywał obronę wyborów przed manipulacjami i oszustwami. – Dlatego zwróciłem się do człowieka znanego z energii, umiejętności mobilizacji i takiego wielkiego optymizmu i sprawczości, żeby w imieniu KO zajął się przygotowaniem obrony wyborów przed manipulacjami i fałszami. Mamy w naszych szeregach Sławomira Nitrasa i nie zawahamy się go użyć – sprecyzował Donald Tusk. Nitras stanie na czele Obywatelskiej Kontroli Wyborów.

Przegrane procesy Nitrasa za kłamstwo

W 2007 r. Nitras pomówił też Stanisława Stępnia, dyrektora szczecińskiego oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych, kandydata PiS do parlamentu. Zarzucił mu malwersacje – sprzedaż nieruchomości poniżej wartości rynkowej. Prawomocny wyrok nakazał mu przeproszenie Stępnia (ten do Sejmu się nie dostał). Źródło: „Rzeczpospolita”

Świeżo upieczony eurodeputowany PO Sławomir Nitras przegrał proces o zniesławienie i musi przeprosić Przemysła Kazanieckiego, byłego dyrektora gabinetu marszałka województwa zachodniopomorskiego. Nitras zorganizował konferencję prasową, w trakcie której powiedział, że Kazaniecki nie jest wiarygodnym świadkiem w sprawie tzw. afery kalendarzowej, a z urzędu marszałkowskiego został zwolniony dyscyplinarnie. Źródło: Dziennik.pl

Podobnie było z Dariuszem Więcaszkiem, członkiem rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Nitras, chcąc doprowadzić do zmian w składzie rady, pomógł go publicznie, twierdząc, że w stanie wojennym „czytał dzienniki w telewizji”. To nieprawda. Nitras znów – zgodnie z prawomocnym wyrokiem – musiał przeproszać, ale cel osiągnął, Więcaszek zrezygnował z członkostwa w radzie nadzorczej. Źródło: „Rzeczpospolita”



Od wielu lat Sławomir Nitras pracuje na opinię notorycznego kłamcy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Kłamstwo jako metoda

W 2006 r. Sławomir Nitras stał na czele komitetu wyborczego Piotra Krzystka – kandydata Platformy Obywatelskiej na prezydenta Szczecina. Rywalką kandydata PO była prof. Teresa Lubińska, startująca z list Prawa i Sprawiedliwości. W ostatnim tygodniu wyborów postanowił świadomie i z premedytacją pomówić i tym samym zdyskredytować prof. Lubińską. Podczas konferencji prasowej poinformował dziennikarzy, że Lubińska, będąc ministrem finansów, umorzyła Bernardowi Ptakowi, posłowi Samoobrony, zobowiązanie w wysokości 300 tys. zł. Była to nieprawda. Lubińska nie miała takiej możliwości, bo Ministerstwo Finansów zaj-

mowało się sprawą posła Samoobrony, gdy Lubińska nie była już ministrem.

Nitras chwali się kłamstwem

Ale dla Nitrasa był to raczej powód do dumy niż wstydu. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” Nitras tak o tym opowiadał: – Był tydzień do wyborów i wiedzieliśmy, że mamy jeden słaby punkt. Kontrowersję wokół mieszkania komunalnego, które zostało Krzystkowi przyznane. Spodziewałem się, że wyciągnie to Jacek Piechota z SLD i jakąś odpowiedź na to mieliśmy przygotowaną. Ale wyciągnęło to PiS. Musieliśmy natychmiast zareagować. Kandydatem PiS na prezydenta była Teresa Lubińska. Było tylko kilka godzin, żeby im „oddać”. Posadziłem kilka osób przed komputerami i kazałem szukać. No i znaleźliśmy: sprawę umorzenia przez Ministerstwo Finansów długów pewnego działacza Samoobrony. Gdy oskarżałem o to Lubińską, wiedziałem co prawda, że to nie ona podejmowała decyzję i że potem pewnie będę musiał przeproszać. Ale efekt został osiągnięty – na jutro był taki chaos w gazetach, że cios został zneutralizowany”.

Nitras faktycznie musiał przeproszać za swoje kłamstwo, bo przegrał proces w trybie wyborczym z prof. Lubińską.

W 2018 r. gdy Sławomir Nitras kandydował na prezydenta Szczecina, dziennikarz Radia Szczecin podczas konferencji prasowej zapytał posła Nitrasa o kłamstwo

w sprawie prof. Lubińskiej. Polityk obiecywał, że już kłamał więcej nie będzie, a to, co się stało, usprawiedliwił młodym wiekiem. – Niech to zostanie między nami, to jest historia, miałem wtedy 30 lat. Dziś mam 45, jestem poważnym człowiekiem, mającym żonę i dzieci – obiecywał w wyborach.

Mimo obietnicy poprawy znów kłamał

Sprawa kłamstwa wyborczego wróciła rok później. W 2019 r. podczas procesu o naruszenie dóbr osobistych, który Nitras wytoczył prof. Sławomirowi Cenckiewiczowi. W czasie rozprawy obrońca Cenckiewicza mecenas Zbigniew Bogucki (dziś wojewoda zachodniopomorski) przypomniał sprawę pomówienia prof. Lubińskiej, cytując wypowiedzi Nitrasa dla „Rzeczpospolitej”. Polityk wiedział, że sąd nie jest w stanie te-

go zweryfikować i kłamliwie przekonywał, że... wywiad nie był autoryzowany.

– To nie są moje słowa, wysoki sędzie – przekonywał Nitras. – Kwestionuję to. To był nieautoryzowany wywiad i nie chciałbym, żeby to cytowano. Od razu stwierdzam: te wypowiedzi nie były autoryzowane.

Wywiad z Nitrasem, w którym chwalił się on kłamstwem na temat Teresy Lubińskiej, przeprowadzała Joanna Lichocka, była dziennikarka „Rzeczpospolitej”, dziś członek Rady Mediów Narodowych. Tego samego dnia, gdy Nitras zapewniał sąd, że nie autoryzował wywiadu, Radio Szczecin ujawniło, iż ma korespondencję między Joanną Lichocką a Nitrasem. Potwierdza ona, że wywiad był autoryzowany.

Recydywa kłamstwa

– Notoryczny kłamca, niestety – mówiła Radiu Szczecin Joanna Lichocka. – Najpierw twierdził, że nie powiedział tego, co powiedział, i zeznał to przed sądem. Teraz głosi, że ponoć go zmanipulowałam, ale że przyznał się do błędu. Mały miś. To chyba jest jednak jakieś zaburzenie.

Mecenas Zbigniew Bogucki po tym, jak Nitras kłamał podczas procesu z prof. Cenckiewiczem, zwołał konferencję prasową i oskarżył Nitrasa o kłamstwo. – Dość z tym, żeby nazywać rzeczy w sposób eufemistyczny – mówił Zbigniew Bogucki. – Jeżeli ktoś kłamie, to jest kłamcą, i tak tę sprawę należy ująć i tak należy tę sprawę nazwać.

Mecenas Bogucki dodał, że bierze pełną odpowiedzialność za swoje słowa i oczekuje procesu ze strony Nitrasa, jeśli czuje się pomówiony określaniem go słowem „kłamca”. Nitras nigdy nie wytoczył procesu Boguckiemu.

KONDOLENCJE

Aniu,
Najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ŚP

MAMY

Pozostajemy w modlitwie
Olga i Przemek



MACRON BĘDZIE NADAL ROZMAWIAŁ Z ROSJĄ

DYPLOMACJA \ Prezydent Francji Emmanuel Macron w ubiegłym tygodniu zapewnił, że będzie nadal rozmawiał z Rosją pomimo krytyki, z którą się spotyka. Wezwał ponadto Chiny do wypowiedzenia się przeciwko „imperialistycznej wojnie” na Ukrainie – informuje telewizja BFMTV.

6

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Eksplzje i pożary na dużą skalę miały miejsce m.in. w Teheranie, Isfahanie, Tebrizie i Hamadanie | fot. Twitter/d

AZJA \ Uderzenie w przemysł zbrojeniowy reżimu ajatollahów

Atak dronów na Iran

Irańskie obiekty przemysłowe związane z kompleksem zbrojeniowym zostały zaatakowane przez drony kamikadze. Do eksplozji i pożaru doszło m.in. w zakładach produkujących głowice do shahedów, które Iran dostarcza Rosji. Ukraińskie media nie kryją satysfakcji z tego ataku.

Wespazjan Wielohorski

Zamieszczone w sieci doniesienia i nagrania wideo z Iranu świadczą o wielokrotnych eksplozjach i pożarach w fabryce amunicji w irańskim mieście Isfahan,

do których doszło w nocy z soboty na niedzielę.

W mediach społecznościowych pojawiły się również doniesienia o wybuchach i dymie w północno-zachodniej części Teheranu.

Ponadto duży pożar wybuchł w kompleksie przemysłowym

w pobliżu miasta Tebriz w północno-zachodnim Iranie. Źródła rządowe potwierdziły, że doszło tam do pożaru w rafinerii produkującej olej silnikowy, ale jego przyczyna pozostaje nieznana.

Rząd Iranu stara się bagatelizować efekty ataku.

Z licznych doniesień naocznych świadków wynika, że po północy 29 stycznia fabryka amunicji w Isfahanie stanęła w płomieniach po serii eksplozji. Ministerstwo obrony Iranu ogłosiło, że „małe drony zaatakowały kompleks”, i nazwało atak

„nieudanym”. Filmy pokazujące eksplozje przeczą oficjalnej wersji władz. Zdaniem komentatorów fabryka w Isfahanie produkowała głowice do używanych do ataków na Ukrainę shahedów – dronów kamikadze, które Iran dostarcza Rosji.

Atak komentują ukraińskie media. Jurij Butusow, dziennikarz specjalizujący się m.in. w tematyce wojskowej, odnotowuje, że eksplozje i pożary na dużą skalę poza Teheranem, Isfahanem i Tebrizem miały miejsce w Salimie, Hamadanie, Javanrudzie i Raszcie.

„Żaden kraj na świecie nie przyznał się do tego zmasowanego uderzenia. Atak w Iranie rozpoczął się natychmiast po zamachach terrorystycznych w Izraelu, w których zginęło wielu Izraelczyków. Tylko Izrael mógłby przeprowadzić tak potężny atak dronami. Ciekawe, że Iran, uzbrojony w najnowsze rosyjskie systemy obrony powietrznej, nie był w stanie odeprzeć ataku. Iran jest teraz głównym sojusznikiem wojskowym Federacji Rosyjskiej, oba kraje terrorystyczne wymieniają technologie wojskowe i broń oraz prowadzą wspólne operacje wojskowe” – zauważa Butusow.

„To bardzo sprawiedliwa kara dla Iranu, który prowadzi otwartą wojnę terrorystyczną z wieloma krajami świata, w tym z Ukrainą. Drony stały się głównym rodzajem broni uderzeniowej XXI w. Ich zaletą jest niski koszt i anonimowość. Drony pozwalają prowadzić wojnę bez wypowiedzania wojny” – podsumowuje dziennikarz.

Chiny – nowy pomysł na zjednoczenie Tajwanu

AZJA \ Zniszczenie wolności Hongkongu przez Chiny i napaść Rosji na Ukrainę uświadomiły Tajwańczykom, jak cenna jest ich suwerenność. Przed wyborami prezydenckimi na wyspie KPCh będzie próbować przekonać Tajwan, że ma nowy pomysł na zjednoczenie.

Japońska gazeta „Nikkei”, powołując się na źródło z KPCh, ujawniła, że przywódca Chin wydelegował swojego głównego stratega ideologicznego do opracowania nowej koncepcji zjednoczenia Tajwanu w miejsce skompromitowanej idei „jeden kraj, dwa systemy”.

Sformułowana w latach 80. XX w. przez Deng Xiaopinga zasada „jeden kraj, dwa systemy” zakłada, że Tajwan pod kontrolą ChRL zachowałby swoją autonomię wewnętrzną. Podobny model Chin obiecały Hongkongowi i to właśnie złamanie tych obietnic w ostatnich latach za rządów Xi Jinpinga

ga powoduje, że dla Tajwańczyków „jeden kraj, dwa systemy” to koncepcja zupełnie wymarła.

Także rosyjska napaść na Ukrainę sprawiła, że Tajwańczycy stali się jeszcze bardziej świadomi zagrożenia ze strony Pekinu i zupełnie nie widzą siebie jako części komunistycznych Chin. Według przeprowadzonej przez tajwański Uniwersytet Chengchi w połowie zeszłego roku ankiety tylko 6,5 proc. Tajwańczyków chce zjednoczenia z Chinami.

Przywódca Chin liczy jednak, że nadal może zdobyć serca i, co najważniejsze, poparcie Tajwańczyków w wy-

borach dla partii propekińskiej. Stąd informacje, że w miejsce idei Denga Xi chce stworzyć własną strategię zjednoczenia Tajwanu.

Za wypracowanie nowej koncepcji będzie odpowiedzialny 67-letni Wang Huning uważany za głównego stratega ideologicznego przywódcy Chin. Wang jest mózgiem takich inicjatyw z okresu rządów Xi jak Nowy Jedwabny Szlak czy Chińskie Marzenie (w opozycji do American Dream). W październiku ub.r. na zjeździe KPCh ogłoszono, że Wang pozostaje w składzie Stałego Komitetu Biura Politycznego KC, najwyższego organu de-

czyzyjnego KPCh. Ma wkrótce stanąć na czele Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultacyjnej, najwyższego politycznego organu doradczego, którego jednym z zadań jest – jak pisze japońska gazeta „Nikkei” – „przyciągnięcie Tajwanu do Chin”.

Moment, w którym ukazuje się informacja o pracach nad nową strategią dla Tajwanu, nie jest przypadkowy. Wkrótce na wyspie rozpocznie się kampania przed wyborami prezydenckimi. Jednym z głównych tematów kampanii będzie stosunek kandydatów do Chin. Obecnie rządząca wyspą proniepodległościowa DPP opowiada się

za bliską współpracą z USA i widzi Chiny jako główne zagrożenie. Politycy partii rządzącej często podają przykład Hongkongu jako ostrzeżenie dla Tajwanu. Pekin musi więc w miejsce skompromitowanej zasady wprowadzić do dyskursu temat nowej strategii, by jeszcze raz próbować przekonać Tajwańczyków, że tylko oparta na niej współpraca powstrzyma wojnę. To kolejny element wojny psychologicznej, jaką Pekin prowadzi wobec Tajwanu, i koło ratunkowe dla propekińskich polityków na wyspie przed wyborami.

Hanna Shen



ROŚNIE GROŹBA WOJNY AMERYKAŃSKO-CHIŃSKIEJ

PACYFIK \ Według notatki jednego z generałów US Air Force bardzo możliwy jest konflikt pomiędzy USA a Chinami w roku 2025. – Mam nadzieję, że się mylę – napisał gen. Mike Minihan.



POLICYJNY ODDZIAŁ Z MEMPHIS ROZWIĄZANY

USA \ Departament Policji w Memphis ogłosił w weekend rozwiązanie oddziału Scorpion. To w tej jednostce służyli policjanci mający śmiertelnie pobić 7 stycznia czarnoskórego Tyre'a Nicholasa.

SPRZĘT WOJSKOWY \ Ukraina czeka na czołgi

Rosjanie próbują oskrzydlić Bachmut

Mimo olbrzymich strat siły rosyjskie kontynuują działania ofensywne mające przeciąć ostatnie drogi, przez które trafia zaopatrzenie do obrońców Bachmutu. – W tym momencie dla Ukraińców kluczowe są jak najszybsze dostawy sprzętu wojkowego, w tym czołgów, które zostały obiecane przez Zachód – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Siły rosyjskie kontynuują ograniczone natarcia, aby odzyskać utracone pozycje wzdłuż linii Swatowe–Kreminna w obwodzie ługańskim. Wojska agresora próbowały ponadto zająć bezskutecznie Wuhłedar leżący kilkadziesiąt kilometrów na



Wojska rosyjskie próbują oskrzydlić miasteczko Krasna Hora leżące na północ od Bachmutu | fot. Facebook/d

południowy zachód od Doniecka. Główny wysiłek na froncie skupia się w okolicach Bachmutu. Oskrzydlenie rosyjskie od północy i południa zagraża zamknięciu całego zgrupowania ukraińskiego pod Bachmutem. Wojska agresora próbują okrążyć miasteczko Krasna Hora leżące na północ od Bachmutu. Rosjanie opanowali wieś Błahodatne leżącą po zachodniej stronie rzeki

Bachmutówka. Z tego miejsca Rosjanie mogą uderzać w kierunku drogi M03 łączącej Słowiańsk z Bachmutem. Równolegle szturmują wschodnie części Bachmutu. Na południu wojska agresora kilka dni temu opanowały Kliszczijiwkę i zbliżają się do miasteczka Stupoczky oraz prowadzą ataki w pobliżu Krasnego, gdzie mogą zająć drogę Konstantynówka–Bachmut. Większość kluczowych dróg do Bachmutu jest już

kontrolowana przez Rosję bądź znajduje się pod ostrzałem artyleryjskim agresora. Jediną względnie bezpieczną trasą do zaopatrywania obrońców w Bachmucie jest droga wiodąca z miasteczka Czasiw Jar. – Byłoby bardzo źle, gdyby Rosjanom udało się opanować miasteczko Artemiwske – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa na Ukrainie Witold Newelicz. W celu powstrzy-

mania upadku miasta konieczne jest przeprowadzenie przez Ukraińców kontruderzenia odpychającego Rosjan. Zdaniem amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) regularne wojska rosyjskie mają przejmować główną rolę uderzenia w okolicach Bachmutu po poważnym wykrwawieniu się najemników z Grupy Wagnera. Jak informował niedawno rosyjski niezależny portal Meduza, spośród 50 tys. zrekrutowanych przez Grupę Wagnera osób wyeliminowanych z walki zostało aż 40 tys. Mimo sporych strat ponoszonych również przez stronę ukraińską Bachmut będzie nadal bronić ze względu na strategiczne położenie tego miasta. – Opanowanie Bachmutu zagrażałoby Konstantynówce oraz Drużkiwce, które stanowią ważne zaplecze frontowe wojsk ukraińskich w tym regionie – podsumowuje korespondent SWS.

Szczerski: Pewnego dnia pokój zostanie osiągnięty

DYPLMACJA \ Rada Bezpieczeństwa ONZ prowadzi debatę o tym, jakie narzędzia mogą posłużyć do budowania pokoju. W imieniu Polski głos zabrał ambasador Krzysztof Szczerski, który przyznał, że na Ukrainie pewnego dnia „pokój zostanie osiągnięty”.

Szczerski zauważył, że sposobem na poradzenie sobie ze strukturalnymi przyczynami konfliktów jest inwestowanie w rozwój. Przypominał, że Polska zainicjowała dyskusję w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ o budowie „globalnej odporności” przez regionalne i ponadregionalne połączenia infrastruktury, dzięki czemu będzie mniej narażona na wpływ „ekstremalnych zdarzeń”. – Połączenia infrastruktury tworzą niezbędny element spójności społecznej, a ona jest kluczowa w budowaniu pokoju – zauważył. Ambasador podkreślił, że nie da się zbudować pokoju po konflikcie, jeżeli nie dotknie się „żałów i podziałów”. – Jesteśmy przekonani, że infrastruktura budowania pokoju musi uwzględniać koncepcję sprawiedliwości okresu przejściowego wraz z jej czterema filara-

mi, a mianowicie: ściąganiem karnym, poszukiwaniem prawdy, odszkodowaniami oraz reformami instytucjonalnymi i prawnymi – oświadczył. Szczerski zwrócił uwagę na rolę młodego pokolenia w procesie budowania pokoju i na to, że najlepszym sposobem uchronienia go przed radykalizacją w czasie konfliktu i skłonienie do wykorzystania swojego potencjału jest zapewnienie odpowiedniej edukacji. – Polska zapewnia pomoc uczniom z państw rozwijających się i dotkniętych konfliktami. Wśród nich jest Ukraina, która nadal zмага się z rosyjską agresją – podkreślił polski dyplomata. Szczerski zauważył, że na Ukrainie pewnego dnia „pokój zostanie osiągnięty”. – Kiedy to się stanie, Ukraina może potrzebować rekonstrukcji na podobną ska-

łą, jak ta po II wojnie światowej – zauważył. Dodał, że będzie także musiała skrzętniejszą, pełnego zakresu procesów i mechanizmów związanych z budowaniem pokoju, celem zminimalizowania ryzyka ponownego konfliktu”. Ambasador przyznał, że Polska pochwała Komisję Budowania Pokoju (PBC) za jej pracę nad „złożonymi problemami budowy pokoju” i współpracę z różnymi organizacjami w ramach ONZ. Pochwała też utworzenie Funduszu Budowy Pokoju, który „dowiódł unikalnej możliwości odpowiadania na wyzwania związane z budową pokoju i pracy z wszystkimi zaangażowanymi w nią stronami”, oraz rezolucję o finansowaniu dla budowy pokoju.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Czesi mają nowego prezydenta

CZECHY \ Były dowódca czeskiej armii i były szef Komitetu Wojskowego NATO Petr Pavel został nowym prezydentem Czech. W drugiej turze wyborów pokonał byłego premiera Andreja Babiša.

61-letni Petr Pavel zdobył w drugiej turze wyborów 58,32 proc. głosów, a Babiš – 41,67 proc. Frekwencja wyniosła 70,25 proc. W swoim przemówieniu Pavel powiedział, że „nie ma ani zwycięskiego, ani przegranego elektoratu”, a „wybory wygrały wartości”. Czeskie media podkreślają dużą różnicę w liczbie głosów – prawie 960 tys. – oddanych na obu kandydatów, co daje zwycięzcy silny mandat do rządzenia. W rozmowie telefonicznej zwycięstwa pogratulował Pawłowi prezydent Polski Andrzej Duda, zapraszając go przy tym do złożenia wizyty w Polsce. Podczas jednej z debat w kampanii wyborczej prezydent elekt zapowiedział, że Polska będzie drugim po Słowacji państwem, które odwiedzi. Z kolei premier Mateusz Morawiecki napisał na

Twitterze, że partnerstwo polsko-czeskie jest gwarantem bezpieczeństwa naszego regionu, a poprzez współpracę oba kraje mogą wiele osiągnąć. Podczas kampanii wyborczej Pavel sięgał po dwa hasła: „Przywrócimy Czechom porządek i spokój” oraz „Porządek i godność”. Gdy podczas debaty w czeskiej telewizji publicznej Babiš powiedział, że nie wysłałby czeskich żołnierzy w obronie zaatakowanej Polski lub państw bałtyckich, Pavel zapewnił, że artykuł piąty traktatu NATO musi być respektowany. Petr Pavel obejmie mandat, a wraz z nim obowiązki prezydenta, w marcu, po tym jak złoży ślubowanie przed członkami obu izb parlamentu.

(pp)



fot. mat. pras./d

JESTEŚMY PO BEZPIECZNEJ STRONIE

ENERGETYKA \ Polskie magazyny gazu w niedzielę rano były napełnione w ok. 89 proc. – wynika z danych Gas Storage Poland. Zdaniem szefowej resortu klimatu i środowiska Anny Moskwy gazu dzisiaj mamy w nadmiarze. – Z dostawami węgla też dajemy sobie radę. Liczymy również na przyspieszenie termomodernizacji. Jesteśmy po bezpiecznej stronie – oceniła minister.

OGRZEWANIE \ Urzędnicy z Brukseli znów wymyślili, jak utrudnić życie Europejczykom

Zakaz pieców gazowych ciągle możliwy

Projekt Komisji Europejskiej zakłada zakaz instalacji pieców gazowych w nowych budynkach. Tymczasem piece gazowe są w Unii Europejskiej często montowane zamiast starych kopciuchów, a gotowanie na gazie i ogrzewanie gazowe są konkurencyjne cenowo wobec innych paliw.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ramach planu KE REPowerEU przewidziano zakaz instalacji pieców gazowych w nowych budynkach od 2027 r., a w przypadku remontowanych domów zakaz instalacji kotłów gazowych ma obowiązywać od 2030 r. Dodatkowo od 2030 r. – jak chce KE – wszystkie nowe budynki mają być zeroemisyjne, co oznacza zakaz montowania nie tylko kotłów węglowych, lecz także gazowych. Na razie nie ma informacji, co z kotłami, które są już w naszych domach.

Argumentem jest tu nie tylko ekologia, ale chęć odcięcia Rosji od zysków z dostaw gazu do UE. Wiadomo, że to podstawowe źródło finansowania wojny przez Rosję. Stąd embargo na rosyjski gaz ziemny i płynny. Jednak Niemcy mające najmocniejszą pozycję w UE nie zgadzają się na radykalne odcięcie dostaw rosyjskich paliw. Argumentują, że kolejne sankcje dotyczące ograniczenia zużycia gazu oraz rosyjskiego importu są zbędne, bo w wyniku



Ogrzewanie gazowe jest bardzo popularne w Europie, a miliony ludzi zamieniły stare piece węglowe na gazowe | fot. Facebook/d

obecnych zakazów roczny eksport rosyjskiego gazu i tak spadnie o prawie 40 proc., do 125,2 mld m sześć. w latach 2023–2025 (w ub.r. eksport wyniósł ponad 205 mld m sześć., a Gazprom od miesięcy zmniejsza przepływ gazu do Europy). Niemcy podnoszą też, że podobnie jak inne kraje UE systematycznie uniezależniają się od rosyjskiego gazu: w ub.r. gaz z Rosji stanowił zaledwie 22 proc. całego niemieckiego zużycia.

„Pompiarze” kontra „gazownicy”

Niemiecki rząd chce też chronić swoich producentów kotłów gazowych. Liderami na tym rynku są takie firmy, jak Vaillant, Viessmann i Buderus. Tymczasem na konkurencyjnym rynku pomp ciepła mocno depczą Niemcom po piętach firmy azjatyckie:

Panasonic, Mitsubishi czy Samsung.

W Brukseli jest jednak bardzo silne lobby naciskające na wprowadzenie całkowitego zakazu montażu kotłów zasilanych paliwami kopalnymi. Zieloni proponują też, by państwa UE od 2025 r. nie mogły finansować wymiany źródeł ciepła na kotły gazowe. To podważanie założeń polskiego programu Czyste Powietrze, który bardzo wspiera wymianę kotłów węglowych na gazowe.

Za tymi dążeniami zielonych stoją jak zwykle wielkie interesy i pieniądze. W Europie nastała bowiem moda na wspomniane pompy ciepła. Promocja pomp działa, bo sprzedaż pomp typu powietrze-woda w Polsce zwiększyła się w ub.r. aż o 140 proc. w porównaniu z 2021 r. Polska Organizacja Rozwoju Technologii Pomp Ciepła szacuje, że w 2023 r. liczba nowych pomp może zbliżyć się w Polsce do prawie 200 tys., a w 2027 r. – do 300 tys. Niestety, w ślad za rosnącym popytem szybko rosną też ceny pomp. Odczuwają to już firmy oferujące kotły gazowe – chętnych na nie jest coraz mniej.

Czym najlepiej ogrzewać dom?

Propozycje KE w sprawie zakazu montażu kotłów gazowych budzą też protesty i ostrą krytykę ekspertów. Ogrzewanie gazowe jest bowiem bardzo popularne w Europie, miliony ludzi zamieniły stare piece węglowe na gazowe. To nie tylko korzystniejsze dla klimatu,

lecz także bardziej opłacalne. Jak wyliczył w ub.r. Polski Alarm Smogowy, ceny węgla, pelletu i drewna tak mocno wzrosły we wszystkich województwach, że tradycyjne piece na węgiel czy kominki przestały być opłacalne. W ciągu półtora roku węgiel podrożał bowiem średnio o 229 proc., a pellet o 166 proc. Wg Alarmu najwięcej zapłacimy właśnie za węgiel spalany w „kopciuchu” – roczny koszt to aż 12 460 zł. Nieco tańszy jest kocioł węglowy na „ekoprojekt” – tu roczny koszt to 9540 zł. Natomiast z analizy Alarmu wynika, że znacznie mniej zapłacimy, ogrzewając mieszkanie kotłem gazowym – roczny koszt to 4870 zł. – Ogrzewanie domu węglowym kopciuchem jest dwa i pół razy droższe niż ogrzewanie gazem – komentuje Piotr Siergiej, rzecznik PAS. – Węgiel jest najdroższym źródłem ciepła w Polsce. To wiadomość, która dotrze do obywateli, gdy przyszłej wiosny podsumują koszty ogrzewania – dodaje. Gaz jest też konkurencyjny wobec ciepła z sieci. Zwłaszcza że jedna trzecia firm wytwarzających ciepło podniosła ostatnio ceny o ponad 40 proc.

Gaz czy prąd? Trudny wybór

Eksperci zalecają też wykorzystywanie gazu zamiast prądu podczas gotowania, bo to bardziej opłacalne. Wyliczenia wskazują, że gaz jest najbardziej ekonomicznym źródłem i jednocześnie doskonałą alternatywą

dla drogich w eksploatacji sprzętów na prąd. Z danych PGNiG wynika, że zalet gazu ziemnego jest znacznie więcej. W tym przypadku nie zabraknie paliwa, bo rurociągi gwarantują brak zakłóceń w dostawach. Gaz ziemny jest paliwem czystym, które nie generuje tak dużo produktów ubocznych spalania jak węgiel czy nawet drewno. Nowoczesne systemy grzewcze umożliwiają regulację, która pozwala na uzyskanie wysokiej sprawności energetycznej. Mamy zawsze możliwość kontroli ilości zużytego gazu i optymalizacji pracy urządzeń, biorąc pod uwagę temperaturę czy osobiste preferencje. Nowoczesne kotły są też kompaktowe, nie musimy więc martwić się o magazynowanie paliwa. I co równie ważne – gaz ziemny jest jednym z najbezpieczniejszych źródeł energii na świecie. Ponieważ jest nawaniany – zyskuje charakterystyczny zapach, który może sygnalizować o nieszczelności instalacji, a tym samym zwiększać bezpieczeństwo użytkowników. Dlatego z roku na rok rośnie liczba gospodarstw domowych, które go wykorzystują. Zwłaszcza że podłączenie nieruchomości do sieci gazowej i nowoczesna energooszczędna instalacja podnoszą atrakcyjność i wartość inwestycji, co może mieć kluczowe znaczenie przy jej sprzedaży.

Z tych powodów nowe propozycje KE spotykają się z ostrą krytyką użytkowników gazu, a w Parlamencie Europejskim, który będzie je zatwierdzał, powstało silne lobby przeciw pospieszemu eliminowaniu gazu jako paliwa zastępującego węgiel. KE jest jednak po stronie „pompiarzy” i chce, aby liczba instalacji tego typu się podwoiła. Jednocześnie, w ramach łagodzenia stanowiska wobec „gazowników” KE – pod naciskiem Niemiec i kilku innych krajów – zaproponowała, by państwa członkowskie same decydowały, czy zakazać montażu pieców gazowych, czy też nie. Spór między „gazownikami” i „pompiarzami” sprawił też, że decydujące głosowanie dotyczące zakazu montażu kotłów gazowych w komisji Parlamentu Europejskiego zostało przesunięte na koniec stycznia br.

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN.6852.1.5.2023.JI

Tarnów, dnia 30 stycznia 2023 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY TARNOWSKIEGO

Zgodnie z art. 124a w związku z art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899) – dalej u.g.n., w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000, 2185)

STAROSTA TARNOWSKI informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym na wniosek TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Tarnowie, dotyczącego nieruchomości, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1478, położonej w Żabnie, gm. Żabno poprzez budowę przyłącza energetycznego linią kablową niskiego napięcia dla zasilania nowo budowanego domu. Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, winny zgłaszać się do Starostwa Powiatowego w Tarnowie Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, parter w godz. od 7:00 do 15:00, tel. (14) 6883482, w terminie 2 m-cy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.

Z up. Starosty

/-/

Waldemar Różycki

Dyrektor Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami

RZĄDOWY KREDYT HIPOTECZNY NA PIERWSZE MIESZKANIE JUŻ W WAKACJE

MIESZKANIE \ Kredyt mieszkaniowy oprocentowany na 2 proc. powinien obowiązywać od tegorocznych wakacji – poinformował rzecznik rządu Piotr Müller. Program skierowany jest do osób do 45. roku życia, które nie mają i nie miały mieszkania, domu ani spółdzielczego prawa do lokalu lub domu. W przypadku małżeństwa lub rodziców co najmniej jednego wspólnego dziecka warunek wieku i „pierwszego mieszkania” spełnić będzie musiało przynajmniej jedno z nich.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rola świadczeń takich jak 500 plus jest zmianą wizerunku rodziny i inwestycja w rodzinę. Przed objęciem rządów przez PiS, czyli przed 2016 r., rodzin praktycznie nie wspierano. – To rząd PiS zauważył sytuację związaną z demografią i postanowił zmienić niekorzystne trendy – zaznaczyła minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag. – Profesor Jan Paradyś z Poznania dokonał głębokiej analizy wpływu świadczenia Rodzina 500+ na dzietność w Polsce. I musimy powiedzieć, że świadczenie 500+ jest bardzo ważne, zmieniło sytuację polskich rodzin – dodała.

Małag podkreśliła, że rząd przeznaczył na ten cel ogromne środki. – Do tej pory świadczenie objęło 7 mln dzieci, na kwotę 220 mld zł – poinformowała. Przypomniała o innych programach skierowanych do rodziców za czasów rządów PiS. – Kierujemy kolejne instrumenty, tarcze do polskich rodzin. Dziś rodzic może liczyć na programy 500+ i Rodzinny Kapitał Opiekuńczy od momentu urodzenia dziecka, to razem 120 tys. zł – zaznaczyła szefowa resortu.

Przyjmowaniem wniosków o świadczenie wychowawcze, ich rozpatrywaniem oraz przyznawaniem i wypłatą tego świadczenia zajmuje się ZUS. Wnioski można składać drogą elektroniczną za pośrednictwem

WSPARCIE \ Przyznawaniem i wypłatą świadczenia zajmuje się ZUS

W tym tygodniu – wnioski o 500+!

Już w najbliższą środę, 1 lutego br. rusza nabór wniosków na nowy okres świadczeniowy rządowego programu Rodzina 500+. To potężny zastrzyk pieniędzy dla polskich rodzin, z którego każdego miesiąca korzysta około 7 mln dzieci.



Wnioski o 500+ można składać drogą elektroniczną za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Platformy Usług Elektronicznych ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia. Złożenie wniosku w terminie do 30 kwietnia gwarantuje ciągłość wypła-

ty świadczeń. Wypłata przyznanego świadczenia odbywa się wyłącznie w formie bezgotówkowej, na wskazany we wniosku rachunek bankowy.

Nowy okres świadczeniowy trwa od 1 czerwca 2023 r. do 31 maja 2024 r. Osobie, która złoży prawidłowo wypełniony wniosek do 30 kwietnia 2023 r., ZUS

wypłaci świadczenie do 30 czerwca 2023 r. – Świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 lat, niezależnie od osiągniętych dochodów – podkreśla rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. Przypomina też, że świadczenie wychowawcze przysługuje zamieszkałym w Polsce obywatelom UE, a także pozostałym cudzoziemcom, o ile mają legalny pobyt w Polsce wraz z dostępem do polskiego rynku pracy. Do wniosku powinni dołączyć dokument potwierdzający legalność pobytu w Polsce wraz z dostępem do rynku pracy, np. kartę pobytu z adnotacją „dostęp do rynku pracy”. Świadczenie 500+ przysługuje obywatelom Ukrainy, którzy przybyli z Ukrainy do Polski po 23 lutym 2022 r. w związku z działaniami wojennymi i uzyskali legalny pobyt w Polsce na podstawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Wniosek o świadczenie powinni złożyć na specjalnie przygotowanym w języku ukraińskim formularzu SW-U. Wniosek ten można złożyć poprzez PUE ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

Przypomniała też, że drogą elektroniczną można ubiegać się nie tylko o 500+, lecz także o inne świadczenia, w tym Dobry Start lub wprowadzony w zeszłym roku Rodzinny Kapitał Opiekuńczy. Jak dodała, w ramach RKO wypłacono do tej pory 3,7 mld zł.

Budżet i zmiany w podatkach od darowizn

LEGISLACJA \ Przepisy o maksymalnych podwyżkach ciepła, ustawa budżetowa na 2023 r., a także przepisy, które podnoszą kwoty wolne podatku od spadków i darowizn – tym m.in. zajmował się Sejm na swoim ostatnim posiedzeniu.

Po odrzuceniu wszystkich poprawek Senatu Sejm przyjął ostatecznie ustawę budżetową na 2023 r. W opinii resortu finansów to bezpieczny i odpowiedzialny budżet na niepewne czasy, który zapewni wsparcie osobom dotkniętym skutkami wojny w Ukrainie i kryzysu energetycznego. Dochody budżetu państwa wyniosą 604,5 mld zł, wydatki – 672,5 mld zł, a deficyt nie więcej niż 68 mld zł. – Konstruując budżet, odpowiedzieliśmy na najważniejsze wyzwania, jakimi

są m.in. zapewnienie kontynuacji ambitnych programów społecznych, wzrost wydatków na obronność do 3 proc. PKB, waloryzacja rent i emerytur z minimalną gwarantowaną podwyżką o 250 zł oraz tzw. 13. emerytura – powiedziała minister finansów Magdalena Rzeczkowska.

Przypomniała, że realizacja tych działań była możliwa dzięki efektywnym działaniom uszczelniającym system podatkowy oraz – wynikającym z rozwoju w ostatnich latach polskiej gospo-

darki – rosnącym wpływom z podatków. – Naszą odpowiedzialność budżetową udało się połączyć z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo kraju i bezpieczeństwo polskich rodzin – wskazała Rzeczkowska.

Rzecznik rządu Piotr Müller przypomniał, że jeszcze w 2015 r. budżet państwa wynosił 289,1 mld zł, a w 2023 r. wyniesie 604,5 mld zł. – Ta różnica wzięła się przede wszystkim z uszczelnienia systemu podatkowego i z właściwie przyjętego modelu biz-

nesowego i ekonomicznego przedsiębiorstw – podkreślił Müller.

Na ostatnim posiedzeniu Sejm uchwalił również ustawę wprowadzającą mechanizm maksymalnej podwyżki cen dostawy ciepła systemowego, który obejmuje wszystkie opłaty i stawki nałożone na odbiorcę. Według przepisów podwyżka nie może być większa niż 40 proc. w stosunku do cen obowiązujących 30 września 2022 r., a mechanizm obejmuje nie tylko samo ciepło, lecz także wszystkie pozostałe składniki rachunku. Będzie stosowany od 1 lutego do końca 2023 r., a dostawcy ciepła z tego tytułu dostaną wyrównanie.

Sejm uchwalił też ustawę, która kilkakrotnie podnosi kwoty wolne podatku od spadków i darowizn. Od 1 lipca 2023 r. kwoty wolne dla spadków i darowizn dla najbliższych krewnych

(I grupa podatkowa) wzrosną niemal 3,5-krotnie – z 10 434 do 36 120 zł dla kwot od jednej osoby oraz 5-krotnie dla kwot przekazanych przez kilka osób z I grupy podatkowej – z 20 868 zł do 108 360 zł. Limity rosną też znacząco dla pozostałych grup podatkowych.

Uchwalona ustawa, tzw. deregulacyjna, dotyczy ograniczenia obciążeń administracyjnych dla obywateli, w tym przedsiębiorców, oraz zmniejszenia obciążeń podatkowych, umożliwiając w szerszym zakresie podejmowanie najprostszej działalności umożliwiającej regularne i legalne pozyskiwanie dochodów. Zmiany wprowadzone na podstawie przyjętych przez Sejm przepisów mają m.in. podnieść próg przychodowy w zakresie tzw. działalności nieewidencjonowanej.

Paweł Woźniak



fot. mat. pras./d

ORLEN CZEKA NA KOLEJNE SANKCJE UE NA ROSJĘ

SUROWCE \ Jedyny obowiązujący kontrakt na dostawę ropy ze wschodu przestanie być realizowany w momencie wprowadzenia kolejnych sankcji, na co jesteśmy przygotowani – podał PKN Orlen. UE zakazała zakupu rosyjskiej ropy transportowanej drogą morską, ale wciąż nie ma decyzji zakazującej importu ropy przez ropociągi.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ \ II Kongres ESG z patronatem „Gazety Polskiej”

Stosowanie ESG po prostu się opłaca

Od początku przyszłego roku spółki notowane na giełdzie, zatrudniające powyżej 500 pracowników, będą musiały raportować działania dotyczące ESG, na które składa się podejście firmy do ochrony środowiska, odpowiedzialność społeczna i ład korporacyjny. O wyzwaniach związanych z wdrażaniem strategii zrównoważonego rozwoju w kontekście wojny na Ukrainie dyskutowano podczas II Kongresu ESG w Warszawie. Wydarzenie odbywało się pod honorowym patronatem premiera Mateusza Morawieckiego, a jednym z patronów medialnych była „Gazeta Polska”.

Andrzej Ratajczyk

Choć jak wynika z badań opinii publicznej, aż 85 proc. Polaków nie spotkało się wcześniej ze skrótem ESG (Environment, Social and Corporate Governance), to zainteresowanie kwestiami związanymi ze zrównoważonym rozwojem wyraźnie w ostatnich latach wzrosło. – Nie ma wątpliwości, że świadomość i wrażliwość społeczeństwa na kwestie dotyczące zrównoważonego rozwoju w biznesie szybko rosną. Potęgują się również wymagania, a zatem i związana z nimi presja ze strony inwestorów, partnerów biznesowych i samych klientów. Ich uwaga coraz częściej skupiona jest wokół tego, czy dane przedsiębiorstwo dba o środowisko, traktuje godnie swoich pracowników, czy jest społecznie odpowiedzialne. A to tylko nieliczne elementy działań firmy, które są kluczowe dla otoczenia. Nasuwa się więc wniosek, że właściwym kierunkiem na najbliższe lata jest osiągnięcie bardziej zrównoważonej działalności – wskazał premier Mateusz Morawiecki w przesłaniu do organizatorów i uczestników II Kongresu ESG.

Wzrosło znaczenie aspektu społecznego

Jednym z głównych tematów zorganizowanej przez



Bardzo ważna jest popularyzacja problematyki ESG zarówno wśród przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich, jak i w szerokim dyskursie publicznym – podkreślali uczestnicy kongresu | fot. Fundacja im. XBW Ignacego Krasickiego/d

Fundację im. XBW Ignacego Krasickiego i Instytut ESG konferencji był wpływ wojny za naszą wschodnią granicą na proces wdrażania strategii zrównoważonego rozwoju. W opinii ekspertów uczestniczących w panelach dyskusyjnych wojna nie zahamowała tego procesu, ale postawiła nowe wyzwania, bardziej uwypuklając kwestie społeczne. Jak wskazał prof. Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, polskie państwo i polskie społeczeństwo stały się wzorcem dla innych, w jaki sposób należy traktować ludzi, którzy szukają schronienia przed wojną. Zauważył jednak, że działania pomocowe były i są spontaniczne, dyktowane doraźnymi potrzebami, ale w dłuższej perspektywie potrzebne są i będą działania systemowe.

W odniesieniu do komponentu społecznego w ESG prof. Wiącek zwrócił uwagę na trzy istotne kwestie: nasilające się przejawy dyskryminacji pracowników ze względu na wiek (utrudnianie pracownikom z długim stażem kontynuacji kariery zawodowej, a młodym – nabywania od nich umiejętności), wysoce niezadowolający poziom aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami oraz rolę kobiet na rynku pracy. – Nieustająco trzeba mówić o szklanych sufitach, o segregacji poziomej na rynku pracy, o niższych płacach czy

ubóstwie emerytalnym kobiet, a wszystkie te problemy w dzisiejszych trudnych czasach ulegają zaostrzeniu. Dlatego wyrównywanie szans i eliminacja wszelkich dyskryminujących kobiety praktyk uważam za wielką potrzebę obecnego czasu – podkreślił prof. Marcin Wiącek.

W trosce o społeczeństwo

Myśląc strategicznie, z perspektywy pracodawcy, ważne powinno być szersze spojrzenie na komponent „S” – społeczeństwo, czyli kulturę organizacyjną i sposób zarządzania pracownikami. – Pochylenie się nad tym aspektem może stać się czynnikiem rzeczywistej zmiany zachowań na rynku pracy i przyczynić się do wymiernych korzyści zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców. Jak wynika z badań, które przeprowadziliśmy we współpracy z Giełdą Papierów Wartościowych, stosowanie dobrych praktyk prorodzinnych wpływa korzystnie nie tylko na pracowników. Aż 79 proc. ankietowanych pracodawców, którzy wdrożyli w swoich przedsiębiorstwach rozwiązania wspierające osiąganie balansu między życiem zawodowym a prywatnym, zauważyło zwiększenie lojalności swoich pracowników oraz zmniejszenie ich rotacji – wskazała Barbara Socha, wiceminister rodziny i polityki społecznej, pełnomocnik

rządu ds. polityki demograficznej.

Miroslava Keryk, szefowa fundacji Nasz Wybór, zwróciła uwagę na dużą chęć integracji z polskim społeczeństwem uchodźczyń z Ukrainy. Nie jest to jednak bezproblemowy proces. – Jest duży problem z uznaniem kwalifikacji, z nostryfikacją dyplomów, dostępem do rynku pracy w wielu zawodach, które potrzebują dodatkowych zezwoleń. To duże wyzwanie, aby móc w Polsce wykorzystać potencjał uchodźczyń z Ukrainy i pomóc im znaleźć tu lepiej płatną pracę, zgodną z ich wykształceniem – powiedziała Miroslava Keryk.

Stosowanie ESG się opłaca

Zdaniem Kamila Sobolewskiego, głównego ekonomisty Pracodawców RP, kwestie związane z ESG są bardzo ważne dla świata biznesu, gdyż jeśli jedna firma raportuje w zakresie zrównoważonego rozwoju, to wielu jej dostawców, odbiorców i klientów to odczuje. – Sztuka polega na tym, aby w nowym środowisku konkurencyjnym wykorzystać zachodzącą zmianę jako szansę, a nie zagrożenie. Firmy, które uczynią kwestie ESG jądrem swojego biznesu, wygrają walkę konkurencyjną. Firmy, które odczują to jako obowiązek, któremu trzeba sprostać w minimalnie konieczny sposób, przegrają – podkreślił Sobolewski.

Izabela Olszewska, członek zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie (GPW), wskazała, że na ESG można patrzeć dwojako. Po pierwsze, w jaki sposób poprzez prawo transponowana jest chęć stymulowania rynków finansowych do finansowania inwestycji zrównoważonych. Drugie spojrzenie jest biznesowe. GPW jest operatorem platformy obrotu spółkami, którego dokonują inwestorzy. Około 55 proc. są to inwestorzy globalni, reszta to instytucje krajowe i inwestorzy indywidualni. – Od inwestorów globalnych mamy bardzo jasny przekaz: jeżeli nie zadamy, aby nasze spółki stosowały kryteria ESG, jeżeli nie będą rozumieć, jak raportować swoje działania biznesowe i strategię, to polski rynek kapitałowy i giełda mogą zetknąć się z problemem odpływu kapitału zagranicznego – ostrzegła Olszewska.

Zdaniem ekspertów spółki powinny zrozumieć, że stosowanie ESG po prostu się opłaca. Jeżeli spółka nie będzie działała w tym obszarze, będzie miała problemy w pozyskiwaniu finansowania i wypadnie z łańcucha dostaw. Dlatego bardzo ważna jest popularyzacja problematyki ESG zarówno wśród przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich, jak i w szerokim dyskursie publicznym – podkreślali uczestnicy kongresu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



RAMIĘ W RAMIĘ Z WOT

ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE \ 1 Pomorska Brygada Logistyczna w październiku 2022 r. na prośbę wojewody kujawsko-pomorskiego transportowała kontenerowy tomograf z Ciechocinka do szpitala w Mogilnie. 1 BLog wspierała również wojska obrony terytorialnej w realizacji wielu zadań typowych dla zarządzania kryzysowego.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 2023

11

WYWIAD \ Z dowódcą 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej płk. WITOLDEM BARTOSZKIEM rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Stworzyć optymalne warunki dla walczących pododdziałów

Zawsze mówię swoim dowódcom batalionów i wszystkim żołnierzom, działającym w systemie zabezpieczenia logistycznego, że mamy wręcz obowiązek zagwarantowania odpowiedniej ilości oraz jakości środków zaopatrzenia, technicznych środków materiałowych i bojowych wszystkim walczącym jednostkom wojskowym. Żołnierz wykonujący zadania na pierwszej linii frontu ma mieć komfort prowadzenia działań, a za logistykę odpowiadają wyspecjalizowane jednostki wojskowe, m.in. 1 Brygada Logistyczna – mówi płk Witold Bartoszek.

W jakim miejscu możemy umieścić 1 Pomorską Brygadę Logistyczną (1 BLog) na tle całego systemu logistycznego Sił Zbrojnych RP?

1 Pomorska Brygada Logistyczna jest związkiem taktycznym podległym bezpośrednio szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, przeznaczonym do realizacji zadań na rzecz polskich kontyngentów wojskowych poza granicami kraju oraz zabezpieczenia logistycznego wojsk w zakresie realizacji dostaw zaopatrzenia, świadczenia usług specjalistycznych i gospodarczych związkowi taktycznym oraz samodzielnym oddziałom, a także pozostałym jednostkom i instytucjom dyslokowanym w rejonie odpowiedzialności IWSpSZ.

Zgodnie z obecnie funkcjonującym procesem zabezpieczenia logistycznego Sił Zbrojnych RP 1 Pomorska Brygada Logistyczna odpowiada za trzeci poziom wsparcia i zabezpieczenie logistyczne operacji. Realizowane to jest poprzez mobilny potencjał logistyczny rodzajów sił zbrojnych, do którego zaliczane są siły i środki mojej brygady. Nasz główny wysiłek w czasie pokoju, kryzysu i wojny jest ukierunkowany na te obszary, gdzie mamy zabezpieczać logistykę i tworzyć optymalne warunki dla walczących pododdziałów, które w swojej strukturze również mają odpowiednią logistykę. Należy wspomnieć, że logistyka z poziomu brygady lub dywizji nie jest tak rozbudowana. My stanowimy „potężniejszy hub”, wydzielamy chociażby większe ilości środków transportowych i zabezpieczamy środki zaopatrzenia. Organizujemy też polowe punkty tankowania, dostępu do amunicji, żywienia i sanitarne.

Jakie główne zadania stawiane są przed 1 Pomorską Brygadą Logistyczną?

Należy przede wszystkim powiedzieć o szkoleniu logistycznym ośmiu batalionów, które są bezpośrednio podle-



Płk Witold Bartoszek | fot. Anna Wolska/d

głe dowództwu 1 BLog. Zależy nam wszystkim na realizacji wspólnego wysiłku szkoleniowego, który skupia się na logistycznym zabezpieczeniu dwóch związków taktycznych, czyli 12 i 16 Dywizji Zmechanizowanej.

Brygada przeze mnie dowodzona, ze względu na zdolności strukturalne i funkcjonalne, przeznaczona jest do zadań zabezpieczenia logistycznego pododdziałów Sił Zbrojnych RP wchodzących w skład polskich kontyngentów wojskowych. Zabezpieczamy logistycznie jednostki operacyjne w naszym rejonie odpowiedzialności, czyli obszar całej północnej Polski. Ponadto wydzielamy żołnierzy i sprzęt wojskowy m.in. np. do celów Sił Zbrojnych i Sił Odpowiedzi NATO.

W jakim stopniu 1 BLog zaangażowana jest w polskich kontyngentach wojskowych?

1 BLog wydziela narodowe elementy wsparcia lub zespoły zabezpieczenia na rzecz czterech głównych polskich kontyngentów wojskowych (PKW). Pierwszym jest PKW KFOR w Kosowie, kolejnym PKW Łotwa operujący w ramach wielonarodowej batalionowej grupy bojowej eFP w łotewskiej

bazie Ādaži. Jako Siły Zbrojne RP wróciliśmy również do misji ONZ-owskich. Chodzi o kontyngent wojskowy w Libanie, który logistycznie zabezpieczamy. Zaangażowani jesteśmy również w NATO-wską misję szkoleniową w Iraku. Jako oddział gospodarczy zabezpieczamy także funkcjonowanie PKW EUFOR w Bośni i Hercegowinie. W ciągu 19 lat funkcjonowania brygady ponad 4,5 tys. wojskowych pełniło służbę w PKW.

Czy oddelegowane są również pododdziały 1 BLog do międzynarodowych i krajowych ćwiczeń wojskowych?

Brygada była znacząco zaangażowana w ćwiczenie pod kryptonimem Defender Europe 2022. 1 BLog siłami i środkami 2 Batalionu Logistycznego wydzielala rampy kolejowe do załadunku sprzętu wojskowego. To było dość silnie zaakcentowane i docenione przez siły sojusznicze. Stawiamy na ciągły wysiłek związany z interoperacyjnością. Współpracujemy z 16 Brygadą Wsparcia SZ USA i 7 Pułkiem Logistycznym Królestwa Wielkiej Brytanii. W tym roku przygotowujemy się do ćwiczenia Anakonda 2023, natomiast

w roku 2024 szeroki pakiet logistyczny oddelegowany zostanie do ćwiczenia Dragon 24.

Jak wygląda zapewnienie zabezpieczenia logistycznego dla żołnierzy operujących na granicy z Białorusią?

Wspieramy służby graniczne zgodnie z decyzją wicepremiera, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. W połowie października 2021 r. utworzyłem zgrupowanie zadaniowe Logistyk w miejscowości Hajnówka, które realizuje w większości zadania na kierunku 12 i 16 oraz częściowo 18 Dywizji, a także żołnierzy WOT operujących w pasie przygranicznym. Rozpoczęliśmy od wsparcia żołnierzy wojsk operacyjnych i terytorialsów w świadczeniu usług oraz dostarczaniu środków zaopatrzenia, przede wszystkim żywności.

W momencie gdy jednostki operacyjne były w stanie logistycznie utworzyć batalionowe punkty żywieniowe, udzielaliśmy i udzielamy swojego wsparcia poprzez wydzielanie niezbędnej liczby pomocników kuchennych i kucharzy oraz wydawanie produktów do przygotowywania ciepłych posiłków

dla żołnierzy. Świadczymy również usługi pralnicze w dwóch kontenerowych pralniach. Zapewniamy także usługi wynikające z potrzeb transportowo-przeładunkowych i zabezpieczenia technicznego. Mamy na granicy element pomocy technicznej (żuraw i podnośniki wielkogabarytowe), dzięki czemu zapewniamy możliwości przeładunkowe. Jestem raz na kwartał wśród swoich żołnierzy, ale jednocześnie spotykam się z dowódcami jednostek operacyjnych na granicy po to, żeby dopytywać, czy usługa świadczona przez 1 BLog jest wystarczająca i czy powinniśmy coś zmienić, by warunki w rejonie przygranicznym były jak najlepsze.

Czy 1 BLog zaangażowana jest również w działania na rzecz lokalnych społeczności chociażby w ramach zarządzania kryzysowego?

Dysponując odpowiednimi siłami i środkami, możemy brać udział w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof, a także klęsk żywiołowych. Struktura organizacyjna i dyslokacja moich jednostek na terenie Polski skupia się w pięciu województwach: zachodniopomorskim, pomorskim, kujawsko-pomorskim, mazowieckim i warmińsko-mazurskim. Nie sposób nie wspomnieć o zadaniach, w jakie 1 BLog zaangażowana była w związku z pandemią koronawirusa. Postawiliśmy szpitale kontenerowe w Warszawie na lotnisku wojskowym i Bemowie Piskim, a także realizowaliśmy transport, który wynikał z kwestii epidemicznych i stawialiśmy punkty wyprawowe. W sierpniu 2017 r. nasze siły i środki były też zaangażowane na Pomorzu i w województwie kujawsko-pomorskim. 1 Pomorska Brygada Logistyczna udzielała wsparcia podczas usuwania skutków nawałnic, żołnierze pomagali też poszkodowanym.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



WINDHUK \ Przeciwnicy porozumienia parafowanego w maju 2021 r. między rządami Namibii i Niemiec zaskarżyli rząd w Windhuk. Berlin zobowiązał się do wypłaty 1,1 mld euro przez 30 lat na rzecz „pomocy rozwojowej”, a de facto na poczet zadośćuczynienia za zbrodnie dokonane w czasach kolonialnych na ludach Herero i Nama. Przeciwnicy umowy żądają wyższych kwot i argumentują, że nikt ich nie pytał o zdanie.

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Kartka z kalendarza. Kulisy popłochu w Bonn

1973 – NRD-RFN: reparacje, wspólna sprawa

Co zrobić, by Zachód nie chciał reparacji od NRD, a jednocześnie zachować twarz względem sojuszników? Z takim dylematem 50 lat temu zmagano się w Bonn. 29 stycznia 1973 r. wysoki urzędnik przy rządzie Republiki Federalnej Niemiec Klaus Blech sporządził notatkę dotyczącą nadciągających roszczeń finansowych państw zachodnich względem NRD i tego, w jaki sposób RFN powinno na nie zareagować. Jak czytamy w archiwalnym dokumencie zachodniemieckiego MSZ, sprawa ta była dla RFN „pierwszym w praktyce przypadkiem zbieżnych interesów z NRD”, ponieważ roszczenia względem wschodnich Niemiec postrzegano jako przyszłe roszczenia wobec całego, na powrót zjednoczonego państwa niemieckiego. O komentarz poprosiliśmy niemieckiego historyka dr. Karla-Heinza Rotha.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński
(PR24)

Notka Klaus Blecha powstała dziewięć miesięcy po tym, jak niemiecki Bundestag ratyfikował układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między PRL i RFN. Do zachodniemieckiego resortu spraw zagranicznych wpłynęła 29 stycznia 1973 r. i została podana do wiadomości Berndta von Stade, ówczesnego dyrektora wydziału politycznego w bońskim MSZ. Jak wynika z treści notatki, w rozwiązanie sprawy zaangażowano kilka referatów MSZ i ministerstwo finansów, przy czym rekomendacja z resortu dyplomacji sprowadzała się do zalecenia rządowi i urzędowi kanclerskiemu przyjęcia „neutralnej postawy”, a resort finansów doradzał podjęcie bilateralnych rozmów z zachodnimi krajami zamierzającymi wysunąć postulaty reparacyjne względem NRD i wyrażenie sprzeciwu wobec roszczeń. Plan resortu finansów zarysowano 26 stycznia podczas narady w ministerstwie, gdzie przyjęto stanowisko, że „rząd federalny powinien w każdy możliwy sposób odwieść swoich zachodnich sojuszników od wystosowania względem NRD żądań reparacyjnych i odszkodowawczych. Powinniśmy przyjąć takie stanowisko, by z jednej strony nie naruszyć ustaleń Konferencji Londyńskiej, a z drugiej strony przedstawić działania na rzecz zadośćuczynienia ze strony RFN jako odszkodowania na tym polu już przez całe Niemcy” – czytamy.

Nie ośmielać Zachodu

18 stycznia w innej notce MSZ przyjęcie postawy neutralnej przez Bonn zalecano, powołując się na możliwą reakcję ze strony państw bloku wschodniego: „RFN nie może ośmielać [państw zachodnich] do zgłaszania roszczeń wzglę-



Szczyt w Erfurcie, 1970 r. Pierwsze spotkanie kanclerza Niemiec Willego Brandta z przewodniczącym Rady Ministrów NRD Wilim Stophem | fot. Wikipedia/d

dem NRD, ponieważ musi liczyć się z tym, że na pomoc NRD ruszą Związek Sowiecki i Polska, które zgłoszą wtedy swoje roszczenia względem RFN. W dalszej perspektywie należy liczyć się z tym, że w wypadku ewentualnego zawarcia układu pokojowego lub układu reparacyjnego wszystkie żądania, które zostaną teraz podniesione względem NRD, obrócą się przeciwko obu państwom niemieckim. Jeżeli więc RFN zachowa się w tej kwestii zbyt zdecydowanie, później może zostać skonfrontowana z roszczeniami. Poza tym udzielenie aktywnego poparcia roszczeń względem NRD obciążyłoby dodatkowo nasze relacje z drugim państwem niemieckim i byłoby nieproduktywne wobec intencji normalizacji tychże” – czytamy. Jak więc Bonn zamierzało wybrnąć z tej niezręcznej sytuacji i uchronić przyszłe, zjednoczone Niemcy przed dodatkowymi roszczeniami reparacyjnymi? Resort finansów nalegał, by Bonn „w kręgu państw NATO i w rozmowach bilateralnych z zainteresowanymi rządami zachodnimi wyraziło swój sprzeciw wobec wysunięcia roszczeń wobec NRD (ale z wyjątkiem

przypadków wywłaszczenia po wojnie). Wg zapisu dokumentu w Urzędzie Kanclerskim panowało zaniepokojenie co do (możliwych) konsekwencji dla relacji z RFN z NRD. I ostatecznie w łonie resortu dyplomacji wypracowano rozwiązanie kompromisowe następującej treści: „W oficjalnych oświadczeniach dla naszych sojuszników podamy, że nie chcemy w tej kompleksowej sprawie zająć stanowiska, zaś w poufnych rozmowach na szczeblu politycznym zaznajomimy naszych partnerów z naszym stanowiskiem względem politycznych następstw dla naszej własnej sytuacji w relacjach Wschodu z Zachodem”.

Konkluzje

„Panuje zgoda co do tego, że w każdym razie powinniśmy zapobiec sztucznemu uczynieniu z tej kwestii cause célèbre. To podejście przemawia przeciwko dalszemu roztrząsaniu tej kwestii multilateralnie” – pisali bońscy dyplomaci. Po czym sprecyzowano najważniejsze polityczne aspekty dyskusji o roszczeniach, ujmując sprawę następująco:

„1. Jest to pierwszy w praktyce przypadek interesów zbieżnych z NRD, stąd też

»szansa« bądź »zagrożenie« wynikające ze współbrzmienia naszego stanowiska.

2. Jeżeli NRD odniesie wrażenie, że państwa NATO zgłaszają wobec niej roszczenia za naszym przyzwoleniem (a może nawet z naszej inicjatywy), zachowa się podobnie względem swoich wschodnioeuropejskich sojuszników.

3. Od nas można wyciągnąć pieniądze, od NRD nie – a dużymi wierzyicielami są Związek Sowiecki i Polska, Jugosławia nie już zgłaszają swoje roszczenia wobec nas, z Czechami byśmy się uporali (zakładając, że też zgłosiliby swoje żądania).

4. Wniosek: mamy finansowy interes w dalszym obowiązywaniu ustaleń reparacyjnych zawartych na konferencji poczdamskiej.

I tu następuje lista kontrargumentów:

1. Polacy i tak żądają od nas zadośćuczynienia i czynią to, zawężając pojęcie reparacji. Tak czy owak jednak, tak jak Związek Sowiecki zrezygnował z reparacji w 1953 r. Tylko że i Polska, i Związek Sowiecki mogą stwierdzić, że ta rezygnacja miała podstawy w ustaleniach zawartych w Poczdamie, a skoro są one kwestionowane przez sam Zachód, to pierwotne roszczenia Związku Sowiec-

kiego i Polski względem RFN ożywają na nowo.

2. Wschodnie roszczenia o reparacje i inne rekompensaty finansowe, które zostały podniesione przeciwko nam na mocy prawa, stanowią również kolejne środki nacisku, zwłaszcza ze strony Związku Sowieckiego, nawet jeżeli można ich uniknąć, przyznając ewentualnie pożyczki – ponieważ [te środki nacisku] pozbawiają nas możliwości wykorzystania pożyczek dla Związku Sowieckiego jako quid pro quo w innych interesujących nas dziedzinach.

3. Wniosek: Zachód nie powinien mieć żadnego interesu w utracie przez Republikę Federalną Niemiec jej pozycji względem Związku Sowieckiego.

4. Jeśli Izraelczycy odniosą wrażenie, że „udaremniłszy” możliwość uzyskania rekompensat od NRD, będą chcieli uzyskać je od nas. W każdym razie stosunki z Izraelem ulegną pogorszeniu”.

Dr Roth: Sprawcy żyli po obu stronach

O komentarz poprosiliśmy dr. Karla-Heinza Rotha, współautora książki „Wyparte. Odroczone. Odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy” (Instytut Zachodni, Poznań, 2020), który w swojej książce również cytował notatki MSZ z lat 70., tego dokumentu jednak w niej nie było. – W swojej pracy badawczej zajmowałem się również roszczeniami wysuwanymi przez państwa zachodnie wobec NRD, szczególnie tymi ze strony Grecji. NRD odrzuciło te roszczenia, argumentując, że nie jest kontynuatorką nazistowskich Niemiec i już wypłaciła spore reparacje na rzecz Związku Sowieckiego, co było zgodne z prawdą, ale nie było wiarygodne, ponieważ sprawcy żyli w NRD w taki sam sposób jak w RFN, nawet jeśli nie odgrywali tam żadnej roli politycznej.

W rezultacie doszło do protestów greckich grup oporu i organizacji reprezentujących ofiary II wojny światowej pod adresem NRD. Wreszcie NRD zaoferowała odszkodowania ofiarom okupacji hitlerowskiej, ale pod warunkiem że rząd grecki uzna NRD, a rząd grecki nie zareagował na to pod naciskiem dyplomacji RFN powołującej się na doktrynę Hallsteina. To dość trudna historia – komentuje Karl-Heinz Roth.

.....
*Elementem doktryny Hallsteina było nieutrzymywanie stosunków dyplomatycznych z państwami utrzymującymi stosunki dyplomatyczne z NRD, z wyjątkiem Związku Sowieckiego.
.....

Źródło: Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland 1973
1. Januar bis 31. Dezember. Oldenbourg.
München 2004, s. 143–146.

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-10
GOSPODARKA

11
OBRONA NARODOWA

13
SPOŁECZEŃSTWO

14-15
PUBLICYSTYKA

16
O SZTUCE

17
KULTURA

18
PROGRAM TV

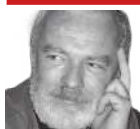
19-20
SPORT



FELIETON \ Czy carat biały, czerwony, czy nacjonalistyczny – strategiczny cel Rosji wobec Polski jest ten sam

Rosyjskie gry z Polską

Moskwa w zależności od sytuacji stosuje wobec Polski – czy to I Rzeczypospolitej, czy rozszarpanej w rozbiorach, czy odrodzonej po 1918 r., czy znów podbitej po 1944 r., czy dzisiejszej – dwie różne taktyki: grożenia lub przymilania się.



Jerzy
„Bayraktar”
Lubach

Przypomnijmy, że działania wojenne, a o takie tu w istocie idzie, odbywają się na kilku poziomach, z których taktyczny stoi najniżej, strategiczny zaś – najwyżej. Warto więc sobie uświadomić, że niezależnie od zabiegów o znaczeniu jedynie taktycznym, strategiczne cele Rosji wobec naszego kraju pozostają niezmiennie. I udają się one zawsze, gdy Kreml zyskuje w tej kwestii pomoc Berlina.

Moskwa i Prusy skojarzone przymierzem

Nader często mogła na to liczyć, nie tylko w czasach rozbiorów. Profesor Przemysław Żurawski vel Grajewski w związku z obchodzoną teraz 160. rocznicą wybuchu powstania styczniowego przypomniał mało znany fakt: „Nasi przodkowie, nie mogąc znieść barbarzyństwa moskiewskiej niewoli, chwycili za broń. 8 lutego gen. von Alvensleben w imieniu Prus podpisał w Petersburgu konwencję o współpracy Berlina z Rosją w zwalczaniu polskiego powstania. Patrząc dziś na politykę Scholza wobec Ukrainy, trudno nie zacytować pieśni z 1863 r.: »Wróg liczny w żołdacy, bogaty w armaty i z Niemcem skojarzon przymierzem...«”.

Z tym samym Niemcem, w którym część naiwnych patriotów upatrywała sojusznika i gwaranta bezpieczeństwa przed ro-

syjskimi zakusami. Oczywiście między tak agresywnymi państwami jak Moskwa i Prusy zdarzały się konflikty, ale akurat nie w kwestii polskiej – tu zgodnie stawiali na wynarodowienie naszych przodków czy to przez germanizację, czy rusyfikację, tępienie polskiego języka, obyczaju, tradycji i religii. Drugi polski hymn, dumna „Rota” Konopnickiej, powstał ze wzburzenia na prusactwo, ale przecież identyczną „Kulturkampf” w wykonaniu Rosjan opisuje Żeromski w „Syzyfowych pracach”!

Pansławizm i inne umizgi

Kiedy jednak różnice interesów dwóch zbrojeckich imperiów doprowadzały do wojny między nimi, „bracia Moskale” nagle sobie przypominali o słowiańskiej wspólnocie z dotychczas przesładowanymi i pogardzanymi Lachami.

Już dwa tygodnie po wybuchu I wojny światowej naczelny dowódca armii rosyjskiej, stryj cara wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, wydał odezwę wzywającą Polaków do walki w szeregach armii carskiej.

„Polacy!

Wybiła godzina, w której przekazane wam marzenie ojców i dziadów ziścić się może. Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski rozszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła nadzieją, że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla Narodu Polskiego i dla pojednania się braterskiego z Wielką Rosją. Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść owego pojednania. [...]



fot. Wikipedia/d

Jednego tylko Rosja spodziewa się po was. Takiego samego poszanowania praw ludów, z którymi związały was dzieje. Z sercem otwartym, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosja. [...] Od brzegów Oceanu Spokojnego do Mórz Północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi!” [pisownia oryginalna].

Rozbić Rzeczpospolitą od wewnątrz

Na szczęście zorza ta weszła zupełnie na wspak życzeniom Moskali. Warto jednak przypomnieć, że Narodowa Demokracja pod wodzą Romana Dmowskiego entuzjastycznie poparła projekt tworzenia polskich oddziałów w ramach armii carskiej i wobec oporu władz wojskowych endecy posłowie nawet interweniowali w Dumie!

A przecież przed takim postępowaniem ostrzegał w przededniu rozbiorów w 1733 r. mądry ks. Stanisław Konarski, reformator szkolnictwa w duchu nowoczesnego patriotyzmu:

„W każdej Rzeczypospolitej należy mieć na pierwszym miejscu wzgląd na własną rację stanu, potem dopiero na cudzą. Godność i korzyści Rzeczypospolitej nie powinny być podporządkowane obcym interesom. [...] Rzeczpospolita jest najwyższą panią swych praw, niepodległą jakiegokolwiek władzy obcych monarchów. [...] Największą więc jest niegodziwością w jakimkolwiek królestwie i dobrze zorga-

nizowanej Rzeczypospolitej, żeby cudzoziemcy publicznie oskarżali obywateli i urzędy, a nawet samą Rzeczpospolitą o pogardę praw, jakby chęłpiąc się, że oni lepiej myślą o Rzeczypospolitej niż jej własni obywatele” [pisownia oryginalna].

Jak to robią dziś w interesie Rosji i Niemiec wspólnie z „cudzoziemcami” antypolskie partie w polskim Sejmie, niekiedy wprost odwołując się do endeckiej polityki w tym względzie...

Więzienie narodów

Spadkobiercy chwały I Rzeczypospolitej – legionści Dąbrowskiego, powstańcy listopadowi i styczniowi, legionści Piłsudskiego – nieśli na sztandarach zupełnie inne, szlachetne hasło: „Za wolność naszą i waszą!”. Wbrew obłudnym zapewnieniom Mikołaja – „Jednego tylko Rosja spodziewa się po was. Takiego samego poszanowania praw ludów, z którymi związały was dzieje” – było ono nienawistne dla Moskali, gdyż podważało zręby rosyjskiego „więzienia narodów”.

Mówił o tym otwarcie wydany w dniu rozpoczęcia powstania, 22 stycznia 1863 r., Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego wzywający narody Rzeczypospolitej do wspólnej walki o wolność, godność i niepodległość:

„Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi. Do broni, bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła. Stary miecz nasz wydo-

byty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty. A teraz odzywamy się do Ciebie, Narodzie Moskiewski: tradycyjnym hasłem naszym jest wolność i braterstwo Ludów, dlatego też przebaczymy Ci nawet mord naszej Ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów Cytadeli. [...] Ale jeżeli w tej stanowczej godzinie nie uczujesz w sobie zgryzoty za przeszłość, świętych pragnień dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, a depcze po Tobie! biada Ci, bo w obliczu Boga i świata całego przeklniemy Cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mękę wiecznej niewoli, i wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni europejskiej cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji” [pisownia oryginalna].

Wykorzystać nienawiść Niemiec do silnej Polski

W 1920 r. Moskale jakoś „nie uczyli w sobie zgryzoty za przeszłość” i woleli ponownie próbować narzucić nam haniebną niewolę, a choć bój ten skończył się wtedy zwycięstwem polskiej i europejskiej cywilizacji nad dzikim barbarzyństwem Azji w wydaniu Rosji bolszewickiej, na Kremlu bynajmniej nie porzucono tych planów. W rozmowie z Jules’em Humbertem-Drozem, szwajcarskim delegatem na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie, już po klęsce w Bitwie Warszawskiej Lenin wypowiedział dziwnie aktualnie brzmiące opinie o Polsce i... Niemcach:

„Polska – posiadziemy ją i tak, jak wybije godzina... Im silniejszą Polska będzie, tym bardziej nienawidzić jej będą Niemcy, a my potrafimy się posługiwać ich niezniszczalną nienawiścią. Niemcy są naszymi pomocnikami i naturalnymi sprzymierzeńcami... Oni pragną rewolucji, a my rewolucji. Chwilowo interesy nasze są wspólne. Rozdzielią się one i Niemcy staną się naszymi wrogami w dniu, kiedy zechcemy się przekonać, czy na zgłiszczach starej Europy powstanie nowa hegemonia germańska, czy też komunistyczny związek europejski”.

Czyżby strategia Lenina okazała się – jak i jej twórca – „wiecznie żywa”? Co najmniej przez ostatnie 30 lat interesy Rosji i Niemiec rzeczywiście były wspólne. Czy dotrze wreszcie do Berlina, że dziś Moskwa nie życzy sobie „powstania nowej hegemonii germańskiej”, wolać swoją? Jej „budowę” rozpoczęła na zgłiszczach Ukrainy, której rozbiór oferowała przedtem premierowi polskiego rządu Tusko- wi, najgorliwyszemu poplecznikowi Niemiec.

To ważne, bo przecież Niemcy to sojusznicy. Pytanie tylko: czyi...

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Ferie zimowe
dla zdrowia,
wypoczynku
i relaksu.

Zadzwoń, zapytaj
41 378 19 48

www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza
przetarg nieograniczony na roboty:

1. Wykonanie rocznego przeglądu instalacji gazowych wraz z usługą pogotowia gazowego i usuwaniem nieszczelności (bez konieczności wyłączenia gazu),
2. Wykonanie rocznego przeglądu wentylacji wraz z udrażnianiem przewodów w budynkach mieszkalnych i pawilonach usługowych znajdujących w zasobie Zamawiającego. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123,00 zł brutto. Składanie ofert do dnia **20.02.2023 r. do godz. 9:45**. Otwarcie ofert w dniu **20.02.2023 r. o godz. 10:00**. Informacje dodatkowe: www.przedwiosnie.com.pl, eksploatacja@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 669 51 48. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



George Patton

(1885–1945) amerykański generał, olimpijczyk, w okresie II wojny światowej podczas inwazji na Sycylię dowodził 7 Armią, od inwazji na Normandię 3 Armią

\\ Pokonaliśmy jednego wroga ludzkości, ale umocniliśmy drugiego, znacznie gorszego, w którym jest więcej zła i zjadłości niż w pierwszym. Niestety, niektórzy z naszych przywódców są po prostu cholernymi durkami i nie mają pojęcia o historii Rosji. \\

PUBL...

15

WOJNA NA UKRAINIE \ Decyzja o przekazaniu Ukrainie czołgów Leopard, Challenger i Abrams jest bardzo dobra... ale spóźniona i wciąż nieadekwatna do potrzeb

Czołgi – dobrze, ale to za mało

W ostatnim czasie na przekazanie sprzętu wojskowego Ukrainie zdecydowały się najpierw Niemcy, a następnie USA. Berlin wysłał czołgi Leopard 2, a Waszyngton wyposaży wojska ukraińskie w Abramsy. Skąd to nagle przyspieszenie?



Ryszard Czarnecki

Media oraz opinia publiczna naciskały przez długi czas na Olafa Scholza, który sprzeciwiał się temu ruchowi w obawie przed „escalacją konfliktu”. Raptowna zmiana frontu Niemiec była jednak podyktowana nie medialnym naciskiem, lecz alarmującymi informacjami uzyskanymi przez wywiad państw Zachodu (głównie amerykański) o przygotowaniu przez Rosję gigantycznej ofensywy. Uznano, że to już ostatni moment, aby przekazać Ukrainie nowoczesne czołgi mające zdecydowaną przewagę nad postsowieckim sprzętem używanym przez Federację Rosyjską.

Czytajmy z uwagą Załuznego

Powiedzmy wprost: to decyzja dobra, ale bardzo, bardzo spóźniona. Spóźniona nie o tygodnie, ale o miesiące z racji tego, że proces dostarczenia zachodnich czołgów na Ukrainę zabierze wiele tygodni, a kolejne upłynąć mogą na szkoleniach czołgistów naszego wschodniego sąsiada. Zwłaszcza w przypadku amerykańskich Abramsów będzie to czasochłonne, bo jest to czołg skomplikowany.

Niestety to, co Zachód może zaoferować Ukrainie, to zaledwie połowa sprzętu, który jest potrzebny do skutecznej kontrofensywy Kijowa! W wywiadzie dla brytyjskiego tygodnika „The Economist” głównodowodzący ukraińskiej armii generał Walery Załuzny mówił, że aby odeprzeć Rosjan, Kijów potrzebuje 300 czołgów. A ile może dostać?

Od Polski kompanię, czyli 14 czołgów. Tyle samo, co Polska, oferuje Finlandia. Również 14 czołgów dostarczą w sumie dwa kraje skandynawskie, czyli Norwegia i Dania (kraj, który jest w NATO, ale nie w UE, da więcej: Oslo prześle 8 leopardów). Kolejne 14 pojazdów dadzą Niemcy. Wielką niewiadomą jest liczba czołgów przekazanych przez Szwecję: będzie ich albo kil-



Czy przekazanie leopardów, abramsów i challengerów zdecyduje o przechyleniu się szali zwycięstwa na stronę ofiary, a nie agresora? | fot. Darek Delmanowicz/PAP

ka albo kilkanaście. Najwięcej oferuje Hiszpania, która zgłasza gotowość wysłania minimum 20 pojazdów, a maksimum 50! Portugalia dorzuci 4 czołgi. Na drugim miejscu tego rankingu znajduje się kraj, który przez długi czas reagował jak Niemcy, czyli nie chciał nic dać, o czym nawet niedawno mówił jego premier Mark Rutte – chodzi oczywiście o Holandię, która ostatecznie chce wysłać 18 leopardów.

Czterdzieści procent strat liczbowych

Jeżeli wszystkie kraje dotrzymają swoich obietnic i biorąc pod uwagę górną granicę deklaracji Madrytu i Sztokholmu, z samej Europy (ale bez Wielkiej Brytanii) Ukraina otrzyma nawet ponad 150 leopardów. Zakładając wariant dotrzymania zobowiązań, ale na niższym poziomie, czołgów tych może być nieco ponad 100. Poza tym doliczyć trzeba Amerykanów i Brytyjczyków, którzy deklarują dostawę w sumie 45 czołgów, z czego Brytyjczycy... kolejne 14 pojazdów typu Challenger oraz Amerykanie 31 sztuk abramsów. W sumie więc NATO może dostarczyć między około 150 do 200 nowoczesnych czołgów. To dużo czy mało?

Wbrew pozorom nie tak dużo, skoro Stany Zjednoczone dysponują tysiącami czołgów, a kraje NATO w Europie setkami leopardów. Mało, bo straty Ukrainy od 24 lutego do 31 grudnia 2022 r. to mniej więcej 550 czołgów. Nie porównuję znacznie lepszych czołgów zachodnich do postsowieckich T-72 (najczęściej używanych) oraz T-80 i T-62 (i Ukraina, i Rosja miały ich najwięcej). Liczbowo pomoc Paktu Północnoatlantyckiego rekompensuje Ukrainie, jak do- brze pójdzie, około 40 proc. strat czołgów poniesionych na wojnie z Rosją.

Oczywiście Kijów dostanie sprzęt znacznie lepszej jakości, choć znacznie mniej znany i wymagający szkoleń, zwłaszcza do atakowania razem z zorganizowanymi jednostkami od plutonu po batalion. Oczywiście można narzekać albo pokazywać, że szklanka jest jednak do połowy pełna: jeszcze kilka dni temu Berlin cały czas grał na przeczekanie.

Czy jest w sprawie dostaw czołgów coś, co stanowi „drugie dno”? Jest i to po stronie... Niemiec. Oto bowiem równolegle z ogłoszeniem decyzji politycznej o przekazaniu przez Republikę Federalną leopardów

na Ukrainę i zgodzie, by inne państwa także mogły je dostarczyć, usłyszeliśmy szczerze wyznania producenta tych czołgów – firmy Rheinmetall, która jakby puszczając oko do sporej części niemieckiej opinii publicznej niechętniej wysyłaniu broni na pomoc Kijowowi, podkreśla problemy i wyzwania związane z naprawami czołgów. Pytanie więc, czy Niemcy po „ucieczce do przodu” i PR-owskiej decyzji o „zielonym świetle” dla swoich leopardów i ich transferu do naszego wschodniego sąsiada nie będą chciały w praktyce opóźnić ich przekazania? Tymczasem liczy się czas, a tego jest coraz mniej.

Przewaga na niebie i artyleria dalekiego zasięgu

O ile możemy mówić o mniej więcej wyrównanych siłach w tej wojnie, gdy chodzi o BWP (Bojowe Wozy Piechoty) i czołgi, o tyle w powietrzu Rosjanie mają wyraźną przewagę. Oczywiście Kijów – jeśli myśli o własnej kontrofensywie – musi doprowadzić do zakończenia dominacji rosyjskich samolotów na ukraińskim niebie.

Już dziewięć miesięcy trwają rozmowy o wsparciu USA dla Kijowa w po-

staci dwóch typów samolotów: F-15 i F-16. Przed trzema miesiącami Ukraina poinformowała o stworzeniu grupy pilotów, którzy mają szkolić się na zachodnim sprzęcie. Można być przekonanym, że po cichu te szkolenia już trwają. Nie przypadkiem bowiem niższa izba amerykańskiego parlamentu zapisała w budżecie na 2023 rok 100 mln dol. na szkolenia dla ukraińskich lotników.

Wreszcie kwestia szczególnie istotna w tej wojnie, w której artyleria ma chyba kluczową rolę. Chodzi o uzyskanie przez Kijów takich rakiet, które mogą razić wroga na jego terytorium, odrzucając go od linii frontu i przerywając systemy komunikacyjne, zaopatrzenia itd. Na razie bardzo chwalone wyrzutnie HIMARS są przez Ukraińców wykorzystywane do odpalania skutecznych rakiet GMLRS. Narobiły one dużo szkody Rosjanom, niszcząc magazyny amunicji, łańcuchy dostaw i faktycznie zmuszając agresora do trzykrotnego zmniejszenia pocisków, którymi atakowana jest Ukraina, zarówno gdy chodzi o obiekty wojskowe, jak i infrastrukturę krytyczną czy obiekty cywilne.

Gdyby jednak Waszyngton zdecydował się na spełnienie już wielomiesięcznych apeli Kijowa o dostarczenie mu systemów ATACMS, którymi można razić Rosjan na odległość przeszło cztery razy większą niż dotychczas, a więc także na ich terytorium, na głębokich tyłach – zmieniłoby to zdecydowanie oblicze tej wojny. Amerykanie jednak stanowczo odmawiają, ewidentnie obawiając się przeniesienia się działań wojennych nawet na teren Federacji Rosyjskiej, a w efekcie... może i dezintegracji terytorialnej Rosji! Nie przypadkiem przecież w gabinecie szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego generała Kyryło Budanova jest mapa Rosji, na której trzy jej przygraniczne regiony są już... częścią wielkiej Ukrainy.

Czy przekazanie leopardów, abramsów i challengerów zdecyduje o przechyleniu się szali zwycięstwa na stronę ofiary, a nie agresora? Jeszcze za wcześnie, by to ocenić.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SYBIR \ Wśród polskich historyków panuje przekonanie, że pierwszymi zesłańcami na katorgę zimnych przestrzeni dalekiej Syberii byli żołnierze króla Stefana Batory. Ten wojowniczy i dzielny monarcha w latach 1577–1582 prowadził z Moskwą krwawą wojnę o Inflanty i ziemię połocką. Po zdobyciu miasta Schwanenburg Rosjanie dokonali rzezi ludności cywilnej, wzięli też polskich jeńców, których przed zawartym rozejmem zesłano na Sybir.

WROCLAW \ Wystawa „Golgota Wschodu” i pamiątki rodzinne

Rysunki, obrazy i listy z Syberii

Ekspozycja przypominająca tragiczne dzieje polskich zesłańców na Sybir przygotowana została w sanktuarium Głogoty Wschodu przy kościele Redemptorystów we Wrocławiu (ul. Wittiga 10). Oglądając ten poruszający, ale też przygnębiający zbiór pamiątek, fotografii, obrazów, grafik, wspomnień i doświadczeń, odnajduje się wiele odniesień do obecnej sytuacji na Ukrainie, do agresji Rosji, do postawy przerażonych, ale bohatercko walczących mieszkańców Ukrainy, wreszcie do niesłychanego we współczesnej Europie uprowadzania dzieci i wychowywania ich na przyszłych Moskali.

Jarosław Kossakowski

O wystawie tak m.in. powiedział Andrzej Jaroch (PiS), przewodniczący sejmiku województwa dolnośląskiego: „Golgota Wschodu» to historia śmiertelnego starcia narodu polskiego z cywilizacją »ruskiego miru«. Był okres carskiego, był okres bolszewickiego, sowieckiego, dziś postsowieckiego »miru«. Są ofiary, są te same metody, to z czym przez pokolenia się zmagaliśmy. O czym nasza rodzinna historia opowiada kolejnym pokoleniom. To jest kłamstwo i zbrodnia w odrażającym, ludobójczym charakterze”.

Przygotowania wystawy były cały czas konsultowane z sybirakami ze Stowarzyszenia Pamięci Zesłańców Sybiru. Organizatorzy ekspozycji podjęli się m.in. trudnego przedsięwzięcia rekonstrukcji drewnianej wieży wartowniczej, takiej, jakie istniały we wszystkich sowieckich łagrach dawniej i dziś. Widzimy też obozową bramę z sowieckimi emblematami, bydlęcy wagon kolejowy, w którym w dramatycznych warunkach bez ogrzewania, wody i jedzenia przywożono polskich zesłańców. Obok stoi drewniany domek Sybiraka z prymitywnym wyposażeniem, leżą charakterystyczne tekturowe walizki przepasane sznurem lub rzemieniem, widzimy też poruszające dowody twórczości sybirackiej: witraże, rysunki, rzeźby. Najbardziej jednak przyciągają wzrok zwiedzających gabloty zawierające fragmenty autentycznych zapisków, szkiców, dokumentów, listów i wyblakłych fotografii.

Zesłańcy na obrazach polskich artystów

Tematyka poruszająca losy polskich zesłańców na Sybir wyraźnie zaznaczyła się w malarstwie polskim po powstaniu styczniowym 1863 r. Powszechnie znane są powstańcze grafiki i obrazy Artura Grottgera (obraz pt. „Pochód na Sybir”). Rów-



Aleksander Sochaczewski, Pożegnanie Europy | fot. Archiwum/d



Sybirska korespondencja pradziada Jarosława Kossakowskiego | fot. Archiwum/d

niez Jacek Malczewski w latach 1883–1891 namalował całą serię obrazów związanych z martyrologią Polaków wywożonych przez władze carskie na Daleki Wschód. Są jednak i inni, mniej znani artyści, którzy w swoich obrazach przypominali los Sybiraków i którzy syberyjską golgotę poznali osobiście.

Do nich należał dziś rzadko przypomniany działacz niepodległościowy z roku 1863 i ciekawy malarz Aleksander Sochaczewski, który w katordze na Syberii spędził blisko dwadzieścia lat. Urodził się w 1843 r. w żydowskiej rodzinie w Iłowie pod Sochaczewem, zmarł w Austrii

w 1923 r. Wyraźne zdolności artystyczne skłoniły go do malarskich studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem znanego portrecisty Józefa Simmlera. Wcześniej związał się z ruchem niepodległościowym, brał udział w sławnych patriotycznych manifestacjach poprzedzających wybuch powstania styczniowego w Warszawie, zajmował się też kolportażem nielegalnych wydawnictw. Aresztowany w październiku 1863 r. osadzony został w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej i skazany na karę śmierci. Karę tę ostatecznie władze carskie zamieniły na 20 lat

katorgi. Zesłany etapami na Sybir, pracował przykuty do taczki w warzelniach soli koło Irkucka, później resztę kary odbywał w Permie.

Po powrocie do kraju w 1883 r. postanowił emigrować i wyjechał do Monachium, gdzie przebywała już liczna grupa polskich malarzy, później osiadł na stałe w Wiedniu. Dramatyczne przeżycia w czasie zesłania na Sybir znalazły swój wyraźny ślad w malarskiej twórczości Aleksandra Sochaczewskiego. Jego obrazy w dość realistyczny sposób ukazywały dramatyczne warunki etapowej drogi z carskich kazamatów na daleki

Sybir, codzienne realia życia sybirskich katorżników, sceny kary za nieudane ucieczki, tęsknotę za ojczyzną i rodziną. Obrazy „syberyjskie” Sochaczewskiego pokazywano w Londynie, Monachium, Brukseli i Budapeszcie, w roku 1913, w 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego przedstawione zostały na wielkiej wystawie we Lwowie. Przekazana później przez artystę miastu Lwowowi kolekcja uratowała się i mimo dwóch wojen światowych oraz sowieckiej okupacji nie została rozproszona i w roku 1956 wróciła do Polski, gdzie obecnie jest ekspozowana w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Z pieczęcią carskiej cenzury

Wśród nielicznych pamiątek i artefaktów, które udało się mojej rodzinie uratować z wojennych zawieruch, znalazła się paczka pożółkłych listów opieczętowanych czerwonym, dwugłowym carskim orłem. Listy te to korespondencja sybirska zesłanego po powstaniu styczniowym na Sybir mojego rodzinnego pradziada Jarosława Michała Kossakowskiego (1842–1889). Wolno mu było pisać tylko po rosyjsku cyrylicą, a i tak zwraca uwagę staranna kaligrafia obcych liter i kompozycja zaplanowanej strony, na której autor świadom surowej więziennej cenzury zdecydowanie mało pisze o swojej syberyjskiej codzienności. Dołącza za to odpowiedzi carskich urzędników na rozmaite zapytania skazanego.

Jarosław Michał Kossakowski brał czynny udział w bitwach powstania styczniowego na Litwie. W kwietniu 1863 r. dostał się do oddziałów gen. Zygmunta Sierakowskiego, który mianował go swoim adiutantem. „Gdy Sierakowski został ranny w bitwie pod Gudyszskami koło Birż, Kossakowski uniósł go na rękach z pola bitwy; następnie wraz z Sierakowskim został ujęty w Skrobiszkach i przywieziony do Wilna. Tu skazany na karę śmierci, zamienioną dzięki usilnym staraniom rodziny na 8 lat ciężkiej katorgi” – napisał w swoich „Pamiętnikach z lat 1857–1865” Jakób Gieysztor. Po powrocie na Litwę schorowany Jarosław Michał Kossakowski po amputacji nogi zmarł w szpitalu w Rydze.



KINO \ „Avatar: Istota wody” w reżyserii Jamesa Camerona zgromadził już ponad 3 mln widzów w polskich kinach. Bije też rekordy oglądalności na świecie. Nie dziwi także, że film jest nominowany do Oscara w kategoriach najlepszy film roku, efekty specjalne, scenografia i dźwięk.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 2023

KULTURA

17

SPEKTAKL \ Sceniczna opowieść o wielkim Polaku

Teatr, Karski, Ukraina

Jan Karski nie pozwala nam być obojętnymi. Również dziś, w obliczu wojny na Ukrainie. Podkreślają to amerykańscy twórcy wstrząsającego i przepięknego monodramu „Zapamiętaj. Świadek Jana Karskiego” z nominowanym do Oscara Davidem Strathairnem w roli głównej. Spektakl obejrzyć można jeszcze 1 lutego w Krakowie i 4 lutego w Poznaniu.

Sylvia Krasnodębska

Spektakl w reż. Dereka Goldmana stworzony był w USA przez 9 lat. Goldman jest wielokrotnie nagradzanym w USA reżyserem teatralnym i dramaturgiem. Wraz ze współscenarzystą Clarkiem Youngiem stworzyli monodram w Laboratory for Global Performance and Politics Uniwersytetu Georgetown, przy wsparciu Fundacji Edukacyjnej Jana Karskiego. Na wspomnianym uniwersytecie Karski wykładał 40 lat.

– Skupialiśmy się na dosłowności, chcielibyśmy być jak najbardziej wierni słowom Jana Karskiego. Chcielibyśmy pokazać, jak Karski wierzył w człowieka i jak bardzo o niego dbał – mówił podczas polskiej premiery spektaklu w Teatrze Dramatycznym w Warszawie De-



Chcielibyśmy być jak najbardziej wierni słowom Jana Karskiego – mówił reżyser spektaklu Derek Goldman | fot. mat.pras/d

rek Goldman. Wraz z obecnym współscenarzystą Clarkiem Youngiem i aktorem Davidem Strathairnem podkreślali, że ta czujność, konieczność reagowania i nie-

zgadzania się na zło, które dzieje się wokół, są dziś szczególnie ważne w kontekście prowadzonych przez Rosję działań wojennych na Ukrainie. – Nawet jeżeli ta

zmiana będzie niewielka, to ważne, by spektakl przywołujący postać Jana Karskiego dał nam tę iskierkę, która rozpali w nas chęć zadawania pytań i kwestio-

nowania tego, co się dzieje wokół – mówił w Warszawie Derek Goldman. Aktor David Strathairn po spektaklu w Teatrze Dramatycznym w Warszawie 25 stycznia powiedział: – Występ był dla mnie wymagający, zwłaszcza w tym miejscu. Wystawiając przedstawienie w Polsce, czuję się tak, jakbyśmy przywrócili Jana Karskiego do domu.

David Strathairn był nominowany do Oscara za rolę w „Good night and good luck”. Podczas braw na stojąco po spektaklu położył otrzymane kwiaty pod zdjęciem Karskiego i bił mu brawa.

Jan Karski w czasie II wojny światowej zbierał dla aliantów informacje do raportów na temat bestialstwa Niemiec. W tym celu dostał się m.in. do warszawskiego getta i obozu tranzytowego w Izbicy. Spektakl był wystawiany w Warszawie i Łodzi. Będzie go można zobaczyć jeszcze 1 lutego o godz. 19 w Krakowie w Teatrze Variete i 4 lutego o godz. 19 w Auli Artis w Poznaniu.

Nie przegap!

Recenzja spektaklu „Zapamiętaj. Świadek Jana Karskiego” w środę w tygodniku „Gazeta Polska”

Stephen King: „Putin musi ustąpić”

WOJNA \ „Na miłość boską, Rosjo, przerwij tę bezsensowną wojnę na Ukrainie. Przestańcie bombardować nieuzbrojonych cywilów. Putin musi ustąpić” – napisał amerykański pisarz Stephen King.

Mistrz literatury grozy od początku eskalacji rosyjskich działań wojennych na terenie Ukrainy sprzeciwia się wojnie. Po lutowym ataku opublikował na Twitterze zdjęcie w koszulce z ukraińską flagą i napisem „Murem za Ukrainą”. Teraz ponownie wezwał Rosję do przerwania wojny i zapowiedział, że nie będzie podpisywał kontraktów z rosyjskimi wydawnictwami.

Amerykański pisarz sprzedał łącznie ponad 350 mln książek na całym świecie, co plasuje go na pozycji jednego z najpopularniejszych współczesnych pisarzy na świecie. Ma na swoim koncie ponad 70 książek. Nie wszystkie napisał pod swoim nazwiskiem. Nazywany jest królem horroru. Jego najgłośniejsze tytuły gatunku to „Lśnienie”, „Smętarz dla zwierzaków” i „Miasteczko Salem”. Píše też fantastykę,



Król horrorów sprzedał ponad 350 mln książek | fot. Twitter/d

np. cykl powieści „Mroczna Wieża”. Jest laureatem wielu nagród, m.in. Brama Stokera i British Fantasy Award. Nie tylko jego powieści były ekranizowane, lecz także on sam był autorem scenariuszy m.in. do seriali „Archiwum X”, „Historia Lisey” i „Bastion”.

..... (sk)

ODZNACZENIA \ Czterech artystów zostało odznaczonych w piątek Złotymi Medalami „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. – To najwyższe wyróżnienie w dziedzinie kultury, jakie polski rząd w imieniu społeczeństwa przekazuje najwybitniejszym przedstawicielom polskiej kultury za ich zasługi – powiedział minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński.

Medalami uhonorowani zostali: Marek Cecała, Mirosław Chojecki, Antoni Fałat oraz Jadwiga Kotnowska.

Marek Cecała jest światowej sławy artystą i twórcą porcelany, która przeszła do historii światowego rzemiosła artystycznego. Jego prace znajdują się w kolekcjach m.in. Le Musée Royal de Mariemont w Belgii, Smithsonian National Museum of Art w Waszyngtonie, Newark Museum of Art, American Craft Museum w Nowym Jorku i Victoria & Albert Museum w Londynie.

Mirosław Chojecki jest wydawcą i producentem filmowym, wcześniej działa-

Chwała sztuce!



fot. MKiDN/d

czem opozycji w PRL. Był jedynym w Polsce wydawcą polskiego noblisty Czesława Miłosza. Współcześnie wyprodukował 42 odcinki filmu pod tytułem „Polskie 100 lat”. Serial dostępny jest na portalu YouTube i ma 10 mln odsłon.

Antoni Fałat jest jednym z najważniejszych żyjących polskich malarzy, uznawany za klasyka polskiego malarstwa drugiej połowy XX w. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach najważniejszych

muzeów w kraju oraz licznych kolekcjach prywatnych w Polsce i na świecie.

Jadwiga Kotnowska to flecistka, która ma na swym koncie wiele prawykonań utworów literatury polskiej i światowej. Jako pierwsza polska flecistka wielokrotnie wykonywała „Koncert fletowy” oraz „Concerto-Cantatę” Henryka Mikołaja Góreckiego, a także „Koncert fletowy” Krzysztofa Pendereckiego.

..... (sk. mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„POWOŁANY” \ Wypełniony świadectwami osób nawróconych dokument fabularyzowany przedstawia wizytę księdza w domu zamożnej rodziny. Film opowiada o miłości i mocy Boga, które przejawiają się w sakramencie kapłaństwa.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (126) - serial 09:40 Komisarz Alex (134) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (33) - serial 11:30 Leśniczówka (648) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (190) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:30 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:10 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2745) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Akacja 38 (15) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (353) - serial 15:00 Koło Fortuny - extra 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (137) - serial	06:05 Ukryta prawda (1391) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Gogglebox 12:35 Ukryta prawda (1161) - serial 13:40 Tajemnice miłości (27) - serial 14:40 Ukryta prawda (1392) - serial 15:45 Ukryta prawda (1182) - serial 16:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1162) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (479) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (480) - serial 09:40 Sekrety rodziny (47) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1059) - serial 11:40 Gliniarze (411) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (978) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1029) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (467) - serial 17:00 Gliniarze (629) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3548) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 Alita: Battle Angel - film SF, USA 2019. W XXIII wieku katastrofalna wojna pozostawiła Ziemię zdewastowaną. Podczas eksplozji złomowiska doktor zajmujący się cybernetyką odkrywa szczątki kobiety-cyborga z wciąż żywym mózgiem. 23:45 Kolekcjoner kości - thriller, Kanada/USA 1999 02:25 Z podniesionym czołem 3: W imię sprawiedliwości - film sens., USA 2007	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 10:05 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Zdaniem Kowalskiego Putina 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Tam Ktoś jest! 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Przygody pana Michała - serial 12:50 Powrót i Odnowa 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Święty Piotr Julian Eymard 15:25 Prawda znalazła swój dom 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:55 Spotkania z lasem 17:05 Świadkowie 17:30 Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści Theo 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Akita 101 łez 23:00 Filmowe życiorysy 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (797) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? 17:55 Klan (4093) - serial 18:20 Leśniczówka (649) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (13) - serial	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (145) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacja 38 (16) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2745) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2746) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1704) - serial 21:55 Na sygnale (417) - serial 22:35 Izabela, królowa Hiszpanii (37) - serial 23:35 Szron - dramat wojenny, Francja/Szwajcaria/Litwa/Ukraina/Polska 2017 01:45 O mnie się nie martw 10 (11) - serial 02:45 Contratiempo. Niewidzialny gość - dramat kryminalny, Hiszpania 2016	16:50 Na Współnej (3565) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Niezlomny - dramat wojenny, USA 2014. Druga wojna światowa. Louis Zamperini leci jako bombardier w amerykańskim B-24. Podczas jednej z misji jego samolot awaryjnie ląduje na wodzie, a część załogi dostaje się do japońskiej niewoli. Obóz jeniecki, do którego trafia Zamperini, jest kierowany przez sadystycznego sierżanta. 00:25 Zabójcy - film sens., Francja/USA 1995 03:05 Co za tydzień			
WIECZOREM	21:05 Teatr Telewizji: Intryga i miłość - sztuka Friedricha Schillera 22:35 Powołany - film obycz., Polska 2022 00:15 Trzy dni Kondora - dramat sensacyjny, USA 1975 02:20 Moje wielkie greckie wesele 2 - komedia, Kanada/USA 2016					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!**

Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie” jest
prosta i tania. Wystarczy
wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy
emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od
poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

**Zapraszamy
do współpracy!**



ŚWIETNY SOCHAN

KOSZYKÓWKA \ Polak Jeremy Sochan, zdobywając 30 pkt, ustanowił rekord kariery w koszykarskiej lidze NBA, ale jego zespół San Antonio Spurs przegrał po dogrywce u siebie z drużyną Phoenix Suns 118:128. To piąta z rzędu porażka Teksasńczyków w tym sezonie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 2023

SPORT

19

TENIS \ Koniec Australian Open

Zieliński nie dał rady

Jan Zieliński i Hugo Nys z Monako przegrali z australijskimi tenisistami Jasonem Kublerem i Rinkym Hijikata 4:6, 6:7 (4-7) w finale debla Australian Open w Melbourne. Wśród singlistów pierwsze tegoroczne triumfy w Wielkim Szlemie odnieśli Novak Đoković i Aryna Sabalenka.



Jan Zieliński nie dopisze do listy sukcesów zwycięstwa w Australian Open | fot. DAVID PINTENS/Belga Press/Forum

Krzysztof Oliwa

Występ w wielkoszlemowym finale to największy sukces w karierze 26-letniego Polaka. Mający w dorobku dwa tytuły w grze podwójnej Zieliński (oba w Metz, w 2021 r. w parze z Hubertem Hurkaczem, a rok później z Nysem) w Wielkim Szlemie do tej pory najdalej dotarł w ubiegłorocznym US Open, kiedy z Nysem zatrzymali się na ćwierćfinale.

Zdecydowała chwila słabości

Zieliński nie zdołał zostać trzecim polskim triumfotorem gry podwójnej w Australian Open. W 1978 r. po tytuł sięgnął Wojciech Fibak, który grał wspólnie z Australijczykiem Kimem Warwickiem, a w 2014 r. mistrzami zostali Łukasz Kubot i Szwed Robert Lindstedt.

Obie pary doskonale serwowały. O wygranej Australijczyków w pierwszym secie zdecydował jedyny moment słabości polsko-monakijskiej pary w tym elemencie, który pojawił się w czwartym gemie.

W drugiej partii żaden z duetów nie miał nawet jednej okazji do przełamania i potrzebny był tie-break. Australijczycy uzyskali minibreak, który dał im prowadzenie 3-1. Zieliński i Nys doprowadzili do remisu 4-4, ale trzy kolejne punkty padły łupem rywali, którzy po 1 godz. i 25 min mogli się cieszyć ze zwycięstwa.

Australijczycy przez lata zdominowali rywalizację deblistów i mają najwięcej triumfów w tych zawodach. Przed rokiem finał był wewnętrzną sprawą gospodarzy, a zwyciężyli Nick Kyrgios i Thanasi Kokkinakis, którzy otrzymali od organizatorów dziką kartę. Hijikata i Kubler wspólnie grali po raz pierwszy, a ich występ w Melbourne także był możliwy dzięki dzikiej karcie.

Awans do finału spowodował, że w poniedziałkowym notowaniu rankingu deblistów Zieliński przesunął się z 36. na najwyższą w karierze 16. pozycję, a Nys z 40. na 22. Jeszcze większe wrażenie robi awans Australijczyków – Hijikaty z 277.

miejsca na 35., a Kublera ze 166. na 33.

Bezkonkurencyjna Sabalenka

Wśród kobiet bezkonkurencyjna była Aryna Sabalenka, która w finale pokonała Jelenę Rybakinę 4:6, 6:3, 6:4. Rybakina w finale wielkoszlemowej imprezy wystąpiła po raz drugi – w ubiegłym roku triumfowała na trawistych kortach Wimbledonu. Sabalenka do tego etapu dotarła pierwszy raz – wcześniej trzykrotnie odpadała w półfinale.

Obie tenisistki w Melbourne prezentowały podobny styl, opierający się na mocnym, przekraczającym nawet 190 km/h serwisie i agresywnych uderzeniach z linii końcowej.

Początkowo taka taktyka nie dawała efektu Sabalence, która wcześniej wygrała wszystkie 10 spotkań w tym sezonie, i to bez straty seta. Białorusinkę w pierwszej partii zawodził serwis. Popełniła w niej pięć podwójnych błędów i m.in. z tego powodu dwukrotnie dała się Rybakinie przełamać. Kazaszka gema przy własnym

podaniu przegrała tylko raz i po nieco ponad półgodzinie była w połowie drogi do tytułu.

Już na początku drugiego seta Sabalenka znalazła się w poważnych tarapatkach – w gemie otwarcia obroniła dwa break pointy. To był moment, po którym zaczęła się uwidaczniać przewaga Białorusinki. O jej wygranej w drugiej partii zdecydowało jedyne w niej przełamanie w czwartym gemie.

W decydującym secie początkowo walka przebiegała gem za gem. Pierwsza kłopoty zaczęła mieć Rybakina – w piątym gemie jeszcze obroniła break pointa, ale w siódmym dała się już przełamać, co ostatecznie zdecydowało o jej porażce.

W ostatnim gemie Rybakina walczyła do samego końca. Obroniła w nim trzy piłki meczowe i miała nawet okazję na przełamanie, której nie wykorzystała. Chwilę później Sabalenka zakończyła spotkanie.

Serb królem Melbourne

10. triumf w Melbourne odniósł Novak Đoković,

który wygrał z greckim tenisistą Stefanosem Tsitsipase 6:3, 7:6 (7-4), 7:6 (7-5). Đoković wyrównał też rekord Hiszpana Rafaela Nadala w liczbie zwycięstw w wielkoszlemowych turniejach. Obaj mają teraz na koncie po 22.

Mecz lepiej zaczął Đoković, który już w drugim gemie był bliski przełamania rywala. Ostatecznie udało mu się tego dokonać w czwartym gemie i przesądziło to o wygraniu seta.

W drugiej partii Serb miał chwilę słabości w dziesiątym gemie. Musiał wówczas bronić break pointa, który był również piłką setową dla Tsitsipasa. Đoković wyszedł z tarapatów i potrzebny był tie-break.

W nim tenisistki punkty zdobywali seryjnie. Najpierw Serb objął prowadzenie 4-1, następnie Grek doprowadził do remisu 4-4, a trzy kolejne punkty padły łupem „króla Melbourne” i w meczu wygrywał 2:0.

Trzeci set zaczął się niespodziewanie. Po raz pierwszy i jedyny w tym spotkaniu Tsitsipas przełamał Đokovicia. Na lekki kryzys Serb odpowiedział jednak doskonale. Natychmiast odrobił przełamanie, a później serwował już niemal bezbłędnie. Miał serię 20 pkt z rzędu zdobytych przy własnym podaniu.

W tie-breaku Đoković szybko objął prowadzenie 5-0. Tsitsipas zmniejszył nieco stratę, obronił dwie piłki meczowe, ale przy kolejnej, gdy serwował Serb, nie znalazł już skutecznego zagrania.

O wygranej Serba zdecydowała większa dokładność w kluczowych momentach. Popełnił 22 niewymuszone błędy, a Tsitsipas 42. – Muszę przyznać, że ten turniej okazał się największym wyzwaniem ze wszystkich, w których grałem w życiu. To moje największe zwycięstwo, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności – powiedział Đoković.

W Australian Open na koncie już 10 triumfów, a nikt inny nie dokonał tej sztuki więcej niż sześć razy. Co więcej, z aktywnych zawodników więcej niż jeden tytuł ma tylko Hiszpan Rafael Nadal, który na antypodach wygrał dwa razy.

Tsitsipas po raz pierwszy dotarł do decydującego pojedynku w Melbourne, a w finale wielkoszlemowym był już w 2021 r. w Paryżu, kiedy choć prowadził 2:0 w setach, to ostatecznie w pięciu uległ... Đokovićowi.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
16 O SZTUCE
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Facebook/d

SKOKI NARCIARSKIE

BEZ BŁYSKU \ Halvor Egner Granerud odniósł dwa zwycięstwa w weekendowych konkursach lotów narciarskich w Kulm. Norweg awansował na pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ, wyprzedzwszy Dawida Kubackiego, który zajął w Kulm 10. i 17. lokatę. Najlepiej z Biało-Czerwonych zaprezentował się Piotr Żyła (4. i 6. miejsce).

PKO BP EKSTRAKLASA \ Ligowcy wznowili rozgrywki

Wielki mecz w Łodzi

Mecz w Łodzi zapowiadał się jako hit pierwszej kolejki rundy rewanżowej ekstraklasy. Przy pełnych i głośnych jak zawsze trybunach mierzyły się zespoły z czołówek tabeli – trzeci Widzew podejmował piątą Pogoń, w związku z czym kibice mogli oczekiwać dobrego widowiska.

Krzysztof Oliwa

Tak rzeczywiście było, bo mecz był szybki, otwarty i z dużą liczbą sytuacji oraz bramek. Jako pierwsi zaatakowali piłkarze Pogoni, którzy w pierwszej połowie byli zespołem lepszym. Konkretnie zrobił to Kamil Grosicki, który w 7. min zagrał do Marcela Wędrychowskiego. Z płaskim strzałem 21-letniego pomocnika poradził sobie jednak bramkarz Widzewa. Jeszcze bliżej trafienia do drugiej bramki był Ernest Terpiłowski. Również 21-letni piłkarz po zagraniu z głębi pola znalazł się w bardzo dobrej sytuacji, ale trafił w poprzeczkę bramki Pogoni.

Od tej pory przewaga przyjezdnych była już wyraźna i w 20. minucie została udokumentowana golem. Tym razem to Wędrychowski odwdziaczył się podaniem do Grosickiego, który pokonał Henricha Ravasa. Pomógł mu w tym Fábio Nunes, bo piłka po drodze do

siatki odbiła się jeszcze od nogi Portugalczyka i zmyliła słowackiego bramkarza Widzewa. Reprezentant Polski dwie minuty później mógł mieć na swoim koncie również asystę, ale z jego zagrania nie potrafił skorzystać Wahan Biczacchczjan. Przed przerwą blisko podwyższenia prowadzenia był jeszcze Pontus Almqvist, lecz uderzenie Szweda w ostatniej chwili zablokował wślizgiem Serafin Szota.

Widzew swoją szansę miał w 25. minucie, kiedy z wolnego z ok. 18 metrów strzelał Bartłomiej Pawłowski. Interweniował jednak Dante Stipica i piłka znów trafiła w poprzeczkę. W jednej z ostatnich akcji pierwszej połowy bramce Pogoni mógł zagrozić Juliusz Letniowski, lecz jego uderzenie sprzed pola karnego okazało się niecelne.

W drugiej części gospodarze grali dużo odważniej, spychając drużynę Jensa Gustafssona do głębokiej obrony. W 56. minucie Pogoń dalekim i ryzykownym wyjściem uratowa-



Bardzo ciekawe spotkanie w Łodzi zakończyło się remisem 3:3
fot. Marian Zubrzycki/PAP

wał Stipica. Chorwat kilkadziesiąt metrów od własnej bramki uprzedził podanie do Letniowskiego. Po chwili zagranie Jordiego Sancheza do Pawłowskiego w polu karnym przeciął Konstandinos Triandafilopoulos, a strzał Terpiłowskiego trafił w słupek.

Widzew napierał i w końcu dopiął swego. W 67. minucie wyrównał Pawłowski, który świetnie wyskoczył do centrum Terpiłowskiego i uderzeniem głową trafił do bramki Pogoni. Dwie minuty później

Łódzianie powinni prowadzić, lecz z najbliższej odległości spudłował Serafin Szota.

Dość nieoczekiwanie jednak to goście ponownie wyszli na prowadzenie. W 75. minucie błąd Mateusza Żyry wykorzystał wprowadzony chwilę wcześniej Sebastian Kowalczyk. Podopieczni trenera Niedźwiedzia znów jednak ruszyli do ataku i po ładnej akcji wreszcie do bramki trafił Terpiłowski.

Później znów inicjatywę przejęli goście. W 86. minucie Ravas uchronił Widzew

18. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Miedź–Radomiak 0:0
Stal–Lech 0:0
Warta–Raków 1:1
Widzew–Pogoń 3:3
Śląsk–Zagłębie 0:3
Piaś–Jagiellonia 1:1
Legia–Korona 3:2
Lechia–Wisła P. (po zamknięciu wydania)
Cracovia–Górnik (mecz dziś)

1 Raków 18 42 36:13
2 Legia 18 33 24:19
3 Pogoń 18 30 32:28
4 Widzew 18 30 25:20
5 Lech 17 29 20:15
6 Wisła 17 28 29:24
7 Stal 18 28 25:22
8 Warta 18 26 19:17
9 Cracovia 17 25 18:12
10 Radomiak 18 24 21:23
11 Śląsk 18 21 17:25
12 Górnik 17 20 26:28
13 Zagłębie 18 20 16:27
14 Jagiellonia 18 19 26:27
15 Piaś 18 17 19:23
16 Lechia 17 17 18:30
17 Korona 18 14 17:26
18 Miedź 17 13 18:27

przed stratą gola po uderzeniu Benedikta Zecha, ale w następnej akcji Słowak nie mógł już nic zrobić przy trafieniu innego rezerwowego szczecińskiej drużyny Łuki Zahovicia. To nie był jednak koniec emocji, bo kiedy Pogoń od zdobycia trzech punktów dzieliło 60 sekund, piłkę ręką w polu karnym po strzale Sancheza zatrzymał Zech i arbiter musiał podyktować rzut karny. Wykorzystał go Martin Kreuzriegler, który ustalił wynik spotkania.

KRZYŻÓWKA

Poziomo

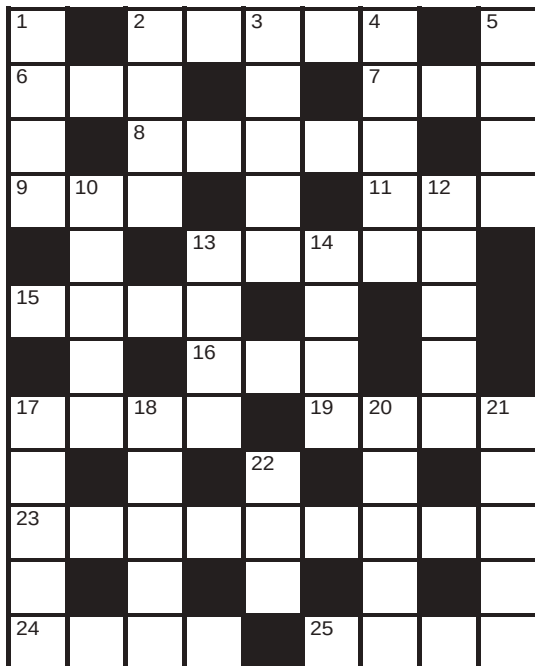
- 2) pokój gościnny
- 6) można go spiec
- 7) mała Aleksandra
- 8) wyciąg z ksiąg
- 9) czerwony kwiat
- 11) mała Agnieszka
- 13) pieśni Dawida
- 15) wpadają w luzy
- 16) owocowy las
- 17) alkohol z winogron
- 19) boa na szyję
- 23) większa od poziomki
- 24) żelujący wodorost
- 25) choroba jak rzeka

Pionowo

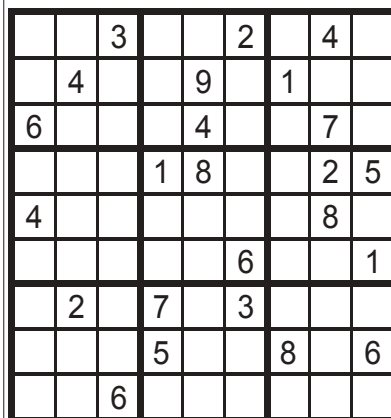
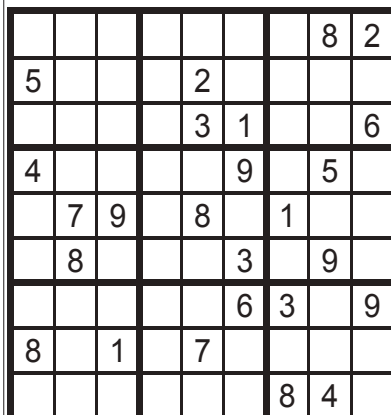
- 1) kursuje w poprzek rzeki
- 2) zajęcza noga
- 3) piekielny kamień
- 4) szczyt blisko Kuźnic
- 5) siedziba rządu Holandii
- 10) dowód niewinności
- 12) część powiatu
- 13) waluta Meksyku

14) „dżuma” XX w.

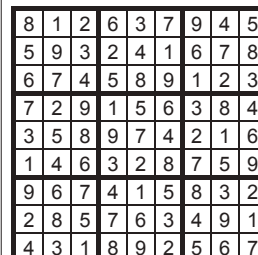
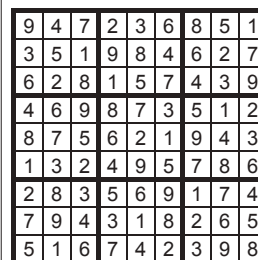
- 17) wierzbowa gałązka
- 18) czasem idzie w las
- 20) fach lub rozczarowanie
- 21) lina dla Tarzana
- 22) muzyka z Jamajki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz

Z-ca: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Fokszowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregini Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

WARSZAWA STARE AUTA NIE WJADĄ DO CENTRUM


Walka z kierowcami trwa

Warszawiacy są oburzeni pomysłem ratusza | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

To już pewne – Warszawa wprowadzi strefę czystego transportu. Od połowy lipca 2024 r. do centrum miasta nie wjadą diesle mające więcej niż 18 lat oraz auta benzynowe mające ponad 27 lat. Strefa będzie planowana etapami i obejmie większość Śródmieścia, fragmenty Woli, Ochoty, Saską Kępę, część Pragi-Północ i Pragi-Południe. Właśnie ruszyły konsultacje społeczne w sprawie granic strefy. Mieszkańcy zaś pytają urzędników o dofinansowania dla tych, których nie stać na zakup nowego samochodu.

Anna Gębalska-Berekets

Warszawa poważnie traktuje swoje zobowiązania zarówno wobec mieszkańców, jak i przepisów prawa, dlatego chcemy uruchomić strefę czystego transportu w stolicy w połowie 2024 r. – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy.

Do centrum miasta nie wjadą diesle mające więcej niż 18 lat oraz auta benzynowe mające ponad 27 lat. Strefa będzie planowana etapami i obejmie większość Śródmieścia, fragmenty Woli, Ochoty, Saską Kępę, część Pragi-Północ i Południe. Ratusz informuje, że granice strefy będą pokrywały się z głównymi drogami i liniami kolejowymi, które nie zostaną objęte strefą. Granice te wyznacza: al. Prymasa Tysiąclecia, Al. Jerozolimskie, ul. Kopcińska, ul. Wawelska, al. Armii Ludowej, al. Stanów Zjed-

Do centrum miasta nie wjadą diesle mające więcej niż 18 lat oraz auta benzynowe mające ponad 27 lat. Strefa będzie planowana etapami od 2024 do 2032 r.

noczonych, ul. Wiatraczna, a następnie tory kolejowe wzdłuż północnej obwodnicy kolejowej – aż do al. Prymasa Tysiąclecia. Urzędnicy przekonują, że to dobra droga, aby ograniczyć zanieczyszczenie powietrza. Informują, że plan rozpisany jest od lipca 2024 r. do nawet 2032 r. Konsultacje społeczne ws. strefy czystego transportu rozpoczęły się 25 stycznia. Warszawiacy zaś komentują decyzje ratusza w mediach społecznościowych. „Jakie proponujecie rozwiązania dla osób mniej majątnych, których nie stać na przesiadkę do nowego auta, a nie mają możliwości przesiadki do komunikacji miejskiej?”. „Jak miasto chce być eko, to niech zacznie od siebie i zadba w końcu o komunikację miejską – np. na Zielonej Białolece nie ma metra, tramwaj tylko w bajkach, że kiedyś będzie” – piszą mieszkańcy.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WAWER
Bomba w salonie fryzjerskim

W nocy z soboty na niedzielę w salonie fryzjerskim w stołecznym Wawrze doszło do pożaru. – W niedzielę rano w trakcie przeszukania spalonego salonu policja znalazła ponadto ładunek wybuchowy. Został zdetonowany przez policyjnych pirotechników – poinformował st. asp. Bogdan Smoter ze stołecznej Państwowej Straży Pożarnej. Do pożaru doszło w salonie fryzjerskim przy ul. Poezji. Strażakom udało się opanować ogień, akcja gaśnicza

przebiegła dość sprawnie i trwała pół godziny. – Nad ranem, po przeglądzie policji, sprawdzeniu lokalu okazało się, że był tam również podłożony ładunek wybuchowy i o godz. 6.30 zostały zadysponowane służby na to samo miejsce łącznie z grupą pirotechniczną policji – powiedział Smoter. Strażacy zabezpieczali miejsce zdarzenia i ewakuowali kilkudziesięciu mieszkańców z budynku. – Pirotechnicy wysadzili ładunek w pomieszczeniu – powiedział Smoter. Lokatorzy mogli bezpiecznie wrócić do swoich domów.

(PAP)



fot. Twitter/d



ZMIANY NA KASPRZAKA

DROGI \ Budowa linii tramwajowej na ul. Kasprzaka wpływa na ruch samochodowy w jej okolicy. Kierowcy od soboty mogą już jeździć nową jezdnią ul. Wolskiej w kierunku centrum. W związku z wprowadzonymi zmianami korekcie uległy trasy autobusów linii nr 197 i N42. Wciąż trwają prace przy budowie torów wzdłuż ul. Kasprzaka i węzła u zbiegu ul. Wolskiej, Kasprzaka i Elekcyjnej.

fol. Facebook/d

RUCH MIEJSKI

Znów uderzą w kierowców

Stołeczny ratusz nie pyta mieszkańców, czy chcą wprowadzenia strefy czystego transportu, bo taką decyzję już podjął. Rafał Trzaskowski chce tylko, aby mieszkańcy wypowiedzieli się w sprawie zakresu wspomnianej strefy. Konsultacje już wystartowały. Jakże są dokładne plany? W kogo uderzy takie rozwiązanie?

Anna Gębalska-Berekets

W pierwszym etapie ograniczenie wjazdu do SCT dotyczyłoby pojazdów benzynowych niepełniających normy Euro 2 (starszych niż 27 lat) i pojazdów z silnikiem Diesla niepełniających normy Euro 4 (starszych niż 18 lat). Później, konsekwentnie co dwa lata, zwiększane będą wymagania dotyczące standardów emisji spalin dla aut poruszających się w strefie.

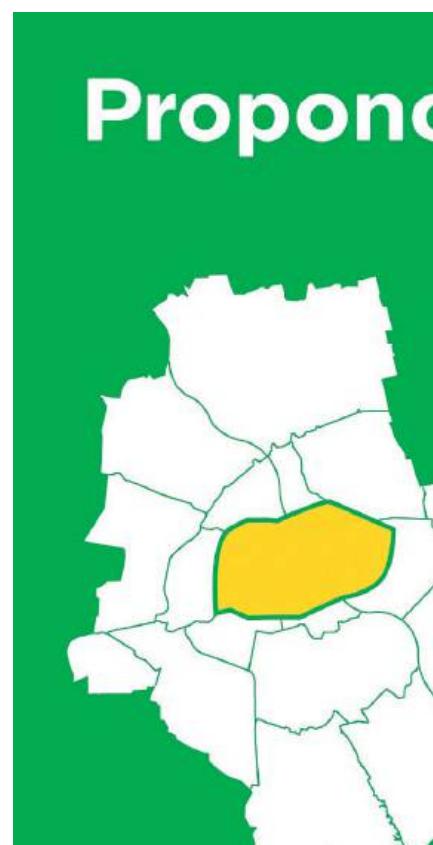
W SCT będą mogły poruszać się pojazdy służb ratowniczych, pojazdy zabytkowe, samochody specjalne, np. śmieciarki oraz auta osób z niepełnosprawnościami. Strefę mają kontrolować policja i straż miejska. Wjazd starym samochodem, bez odpowiedniej naklejki, będzie groził mandatem w wysokości 500 zł.

„Jak miasto chce być eko, to niech zacznie od siebie i zadbaj w końcu o komunikację miejską, np. na Zielonej Białolecie nie ma metra, tramwaj tylko w bajkach, że kiedyś bę-

dzie” – piszą mieszkańcy. Zdaniem radnego Wiktora Klimiuka (PiS) tego typu rozwiązanie niewiele da, a uderzy po kieszeni osoby mniej zarabiające.

– Trudne technicznie będzie „wyłapywanie” samochodów, które wjadą do centrum. Nawet przy stosowaniu różnego rodzaju naklejek dokładne sprawdzenie tej kwestii wymagałoby rozbudowanego monitoringu śledzącego kierowców na każdym kroku. To decyzja czysto ideologiczna, którą szermuje prezydent Warszawy, przy całkowi-

\\ Zdaniem radnego Wiktora Klimiuka (PiS) tego typu rozwiązanie niewiele przyniesie, a uderzy po kieszeni osoby mniej zarabiające \\



tej nieumiejętności realizacji obietnic wyborczych – mówi samorządowiec.

– Podobne strefy funkcjonują już w ponad 300 europejskich miastach. W Polsce dotychczas na podobny instrument zdecydował się jedynie Kraków – za-

RADOM

Trzy miesiące do odlotu samolotów

To już pewne – pierwsze loty z przebudowywanego portu lotniczego odbędą się pod koniec kwietnia. Zaś w sierpniu na radomskim niebie zaprezentują się zespoły akrobacyjne na wyjątkowych w tym roku pokazach Air Show. Lista zespołów, które wezmą udział w wydarzeniu, wciąż się wydłuża.

Obecny rok dla Radomia jest niezwykle ważny. Już 27 kwietnia, po czterech latach od rozpoczęcia modernizacji obiektu (początek 2019 r.), z lotniska na Sadkowie wystartują pierwsze samoloty. Tego dnia z Paryża do Radomia przyleci boeing 737-800 Polskich Linii Lotniczych LOT. Zaś kolejnego dnia będzie można wylecieć z Radomia do trzech europejskich stolic – Rzymu, Kopenhagi i Paryża. Z portu w Radomiu będzie można polecieć na 15 lotnisk w 11 krajach w Europie i Afryce. Wśród ofert wylotów z portu na Sadkowie jest wiele typowo wakacyjnych, w tym Preweza, Tirana, Majorca, Burgas, Warna i Antalya.

Obecnie na lotnisku trwa certyfikacja. Już kilka miesięcy po wielkim otwarciu obiektu do Radomia wrócą międzynarodowe pokazy lotnicze Air Show. Będzie to wyjątkowe widowisko. Lista zespołów, które zaprezentują się na radom-

skim niebie, stale się wydłuża. W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się o kolejnym zespole, który zaprezentuje się podczas wydarzenia. Jest nim szwajcarski Patrouille Suisse. To pierwszy zagraniczny wojskowy zespół, który potwierdził udział w pokazach.

„Początki latania akrobacyjnego w Szwajcarskich Siłach Powietrznych sięgają roku 1959, ale oficjalnie zespół został powołany do życia w 1964 r. Początkowo piloci latali na samolotach Hawker Siddeley Hunter F mk.58. W 1996 r. przesiedli się na pozostające do dzisiaj w służbie amerykańskie odrzutowce Northrop F5E Tiger II. W skład zespołu wchodzi sześciu pilotów, dowódca grupy, dwóch komentatorów i zespół obsługi naziemnej. Na co dzień piloci pełnią normalną służbę liniową, pokazom i przygotowaniom do nich poświęcając ok. 30 proc. czasu swojej



27 kwietnia z lotniska na Sadkowie wystartują pierwsze samoloty | fot. mat. pras./d

pracy. Nowych kandydatów dobierają wszyscy członkowie grupy. Szwajcarzy byli już na pokazach w Radomiu

– w 2015 i 2018 r.” – piszą organizatorzy.

Widzowie będą mogli również podziwiać Chorwackie Si-

ły Powietrzne ze śmigłowcami OH-58 KIOWA i UH-60 BlackHawk, pilotów z Litwy, którzy zaprezentują C-27J SPARTAN oraz AS365N3+ Dauphin, a także przedstawicieli Słowacji ze statkami powietrznymi C-27 SPARTAN i L-39 Albatros.

Przypomnijmy, że tradycyjnie wydarzenie zostanie podzielone na część statyczną i dynamiczną. „Dla miłośników militariów przygotowana zostanie wystawa obejmująca sprzęt i uzbrojenie wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP od wojsk lądowych przez specjalne, Wojska Obrony Terytorialnej po Marynarkę Wojenną, a także sprzęt, którym dysponuje szkolnictwo wojskowe. Dowództwo generalne liczy także na obecność sojuszników m.in. wojsk lądowych USA stacjonujących w Polsce” – informują organizatorzy.

Natalia Karcz-Kaczkowska



KONIEC Z MUZEUM W AL. JEROZOLIMSKICH

**WARSZAWA ** Muzeum Wojska Polskiego w ostatni weekend zakończyło swoją działalność wystawienniczą w siedzibie w Al. Jerozolimskich. Na odwiedzających czekały liczne atrakcje. Placówka przenosi się na Cytadelę.

fot. Wikipedia/d



ALKOHOL ZNÓW NA BULWARACH WIŚLANYCH

**ROZRYWKA ** Zgodnie z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego na Bulwarach Wiślanych w Warszawie znowu będzie można pić alkohol. Stołeczni urzędnicy zapewniają, że pojawią się tam dodatkowe patrole straży miejskiej.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Wprowadzając strefę czystego transportu, miasto chce ograniczyć liczbę aut emitujących szkodliwe substancje do atmosfery

| fot. Facebook/d

znacza w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Sławomir Potapowicz, wiceprzewodniczący Rady Warszawy (Nowoczesna). Polityk przekonuje, że SCT to konkretne korzyści dla mieszkańców.

– Zmniejszenie liczby pojazdów na ulicach stolicy, które generują emisję szkodliwych tlenków azotu i pyłów PM. Kolejne etapy mają być wprowadzane co dwa lata. Z kolei obszar strefy będzie

bardziej pochodną największego zagęszczenia ruchu oraz najbardziej alarmujących wskaźników jakości powietrza. Czyste powietrze to priorytet – podkreśla samorządowiec.

PREZYDENTURA RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO

Radni rozliczają obietnice wyborcze

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski rozpoczął niedawno (tak jak w ostatniej kampanii wyborczej) objazd po warszawskich dzielnicach. Rozmawia m.in. o tym, czego potrzeba w danej dzielnicy. Przy tej okazji radni Prawa i Sprawiedliwości przypominają o obietnicach wyborczych Trzaskowskiego, o których zdaje się zapomniał, gdyż do tej pory nie zostały zrealizowane. W ostatnich dniach wypowiedzieli się oni w sprawie Żoliborza i Bielania.

Radni Prawa i Sprawiedliwości postanowili przypomnieć, jakie obietnice składał Rafał Trzaskowski w kampanii wyborczej. Wskazali już, czego wciąż brakuje w takich dzielnicach jak Bemowo, Włochy i Ursus. W ostatnich dniach rozliczyli go również z obietnic wyborczych dla Bielania i Żoliborza.

Konferencja radnych odbyła się na tzw. Serku Bielańskim, który stanowi trójkąt pomiędzy ul. Żeromskiego, Marymoncką i Sacharowa. W tym miejscu radny Stefan Kulesza przypominał, że miało to być miej-

sce wypoczynku i centrum kultury. – Rafał Trzaskowski w 2018 r. te inwestycje obiecał w pierwszym punkcie, że to jest inicjatywa, którą chciałby wspierać – przypomniał dzielnicowy radny.

Z obietnicy wyborczej niewiele zostało. Wciąż nie został zaktualizowany plan zagospodarowania przestrzennego. Miejski radny Tomasz Herbich przypomniał jeszcze inne niespełnione obietnice. – Mieliśmy przedłużenie ul. Broniewskiego, budowę trzech nowych stacji metra czy rozbudowę żłobków i szkół – wyliczał.

Radni mówili również o obietnicach dla Żoliborza. Tu wskazali zapowiedzi dotyczące budowy drugiej krytej pływalni i tramwaju na ul. Powązkowską, ale również budowy dodatkowych miejsc parkingowych. Ale jak wskazał radny dzielnicy Żoliborz Grzegorz Hlebowicz, „tym kierunku nie podjęto żadnych działań”.

Kilka dni wcześniej podobne rozliczenie obietnic zrobili radni Włoch, Bemowa i Ursusa. Zauważyli m.in. brak znaczącego rozwoju w budowie mieszkań komunalnych. – W czasie kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski zapowiadał, że co roku na terenie Warszawy budowane będzie 1500 mieszkań komunalnych. Obiecywał, że w dzielnicy Włochy do 2021 r. powstanie budynek komunalny dla kilkudziesięciu rodzin. Tymczasem mamy 2023 r., nie ma na Włochach nowego budynku komunalnego, nie ma jego projektu ani zabezpieczonych środków w budżecie – przypomniał radny Chrystian Młynarek.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Malarska konfrontacja ojca i syna

MALCZEWSCY



Obraz Wacława Michała Ichnowskiego, pochodzącego z Radomiu ucznia Jana Matejki, oraz XIX-wieczna japońska zbroja i kołaczan to nowe obiekty, które w ostatnim czasie trafiły do kolekcji Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. „Anioł” Wacława Michała Ichnowskiego (1857–1915) to pastel namalowany według obrazu Jana Matejki pt. „Pieśń – Studium do obrazu Joanna d’Arc”, znajdującego się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Do pracy pociągła Matejce córka Beata. Obraz Ichnowskiego przedstawia popiersie patrzącego w górę jasnowłosego anioła ze skrzydłami i z aureolą. Wacław Michał Hieronim Ichnowski urodził się w 1857 r. w Radomiu, gdzie ukończył gimnazjum. Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (m.in. u Jana Matejki), podobnie jak patron radomskiego muzeum Jacek Malczewski. Dzięki stypendium im. Henryka Siemiradzkiego Ichnowski kontynuował edukację artystyczną w Wiedniu i Monachium. Część dzieł sygnował swoim pseudonimem artystycznym Michał Domrad, który stanowił anagram miasta. Do Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu warto się wybrać już w najbliższy piątek. 3 lutego o godz. 17 odbędzie się tam wernisaż wystawy „Malczewscy. Spotkanie artystów”. – Tym razem prezentujemy Państwu twórczość Malczewskich, Jacka i Rafała, w nowej odsłonie. Spotkanie artystów w muzeum. Jacek – akademik, tytan pracy, mistrz i symbolista. Rafał – samouk, bon vivant, niespokojny duch.... Spotkanie ojca i syna, bliskich sobie, ale jakże różnych osobowości. Dialog malarski Jacka z Rafałem zaczął się już ok. 1900 r., kiedy Jacek malował syna, dokumentując jego rozwój. Rafał jako kilkulatek na swój dziecięcy sposób portretował ojca. Pierwsza konfrontacja artystyczna Malczewskich miała miejsce w latach I wojny światowej, kiedy to obaj utknęli w Wiedniu. Jednak to właśnie lata 20. były dekadą, kiedy te spotkania stały się częstsze i ważne dla nich obu. Jacek musiał odświeżyć swój sposób malowania, a Rafał wreszcie rozwinął skrzydła i został doceniony jako twórca... Trzon ekspozycji stanowią będą prace ze zbiorów własnych Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu oraz depozyty z kolekcji prywatnych. Prezentację wzbogacą obiekty wypożyczone z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i z Muzeum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – wskazał Daniel Adamczyk z Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Ekspozycję będzie można oglądać do 15 kwietnia br.

(oprac. nkk/mat. pras)

eprasa.pl 0315e70ea9



PORAŻKA ZE SPÓJNIĄ

KOSZYKÓWKA \ Zawodnicy Legii przegrali wyjazdowe spotkanie z PGE Spójnią Stargard 80:97 w meczu 18. kolejki Energa Basket Ligi. To ósma porażka wicemistrzów Polski w tym sezonie, którzy w tabeli zajmują szóste miejsce. Kolejny mecz legionistów w niedzielę 5 lutego we Włocławku, gdzie stołeczna ekipa zmierzy się z Anwillem o godz. 17.30.

fot. Wikipedia/d

LEGIA



Legia uratowała zwycięstwo, choć końcówka meczu była bardzo nerwowa | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Wojskowi odrabiają straty do Rakowa

Legia Warszawa pokonała 3:2 Koronę Kielce i odrobiła 2 pkt do wyprzedzającego ją w tabeli Rakowa Częstochowa. Niewiele brakowało, aby spotkanie zakończyło się sensacją, bo Legia, prowadząc 3:0 i wyraźnie przeważając, nagle straciła dwa gole. Korona nie zdołała jednak wyrównać, a zespół ze stolicy nadal jest niepokonany w tym sezonie na własnym boisku.

Artur Szczepanik

Legia rozpoczęła rundę jesienną najlepiej ze wszystkich zespołów czołówki PKO BP Ekstraklasy. Od pierwszych sekund meczu Legia w pełni kontrolowała wydarzenia na boisku. Na bramkę Marcela Zapytowskiego sunął atak za atakiem.

Wysoką formę już na starcie ligi zaprezentowali liderzy zespołu – Filip Mladenović i Josue. To oni napędzali kolejne akcje gospodarzy, ale w pierwszej połowie „liczby” na swoim koncie miał tylko Portugalczyk.

W 23. min w polu karnym o nogę Kyryło Petrowa zahaczył atakujący bramkę Maciej Rosołek. Miało to miejsce w polu karnym, więc sędzia Damian Sylwestrzak podyktował rzut karny dla gospodarzy. Jego wykonawcą był Josue, który kompletnie zmylił Zapytowskiego.

W 36. min było już 2:0, a Josue tym razem asystował przy голу Maika Nawrockiego. Portugalczyk świetnie dośrodkował z rzutu różnego, a młody obrońca Legii wyskoczył najwyżej i głową uderzył nie do obrony.

Tak więc po 45 min Josue mógł cieszyć się z gola i asysty, a Mladenović tylko się irytował. Serb posłał w pole karne przynajmniej cztery podania, które powinny zakończyć się golami.

Wśród gospodarzy najgorzej prezentowała się... płyta boiska. Kosta Runjaic niedawno mówił, że

kiepska murawa będzie atutem zespołów goszczących na Łazienkowskiej, bo gospodarzom trudniej będzie konstruować akcje i prowadzić grę. W drugiej połowie widać było, że ma rację.

W 47. min Legia prowadziła już 3:0 po świetnej akcji Mladenovicia, dograniu Carlitosa i strzale z pierwszej piłki Kapustki. Później murawa dwa razy pomogła gościom. Najpierw przy akcji na – wydawało się – 4:0, kiedy Wszolek podawał do stojącego przed pustą bramką Carlitosa, piłka dziwnie się turlała i Hiszpan nie zdołał wpakować jej do siatki.

Później Nawrocki skiksował przy podaniu i piłka trafiła do Jewgienija Szykawki. Białorusin pomknął na bramkę Kacpra Tobiasza i między nogami goniącego go Bartosza Slisza posłał piłkę do siatki. Była to 65. min spotkania. Gigantyczna przewaga Legii nagle przeszła do historii, bo goście przejęli inicjatywę i coraz groźniej atakowali.

W 79. min Szykawka pobiegł z własnej połowy do dalekiego podania, uciekł Rafałowi Augustyniakowi, wymanewrował Tobiasza i strzelił do pustej bramki. Nagle z wyniku 3:0 zrobiło się 3:2, a do końca spotkania było jeszcze daleko.

Legia wzięła się jednak w garść. W końcówce prowadziła grę i nie pozwoliła już Koronie na dalsze harce pod jej bramką. Zespół Runjaicia wygrał 3:2 i zmniejszył swoją stratę do Rakowa do 7 pkt.

RADOMIAK



Bez emocji, bez goli

Mecz Miedzi z Radomiakiem zainaugurował rundę wiosenną w polskiej ekstraklasie, ale wiosny w Legnicy było niewiele. Przez blisko pół godziny zawodnicy sprawiali wrażenie, jakby nadal byli pogrążeni w zimowym śnie. Miedź miała zdecydowaną przewagę w posiadaniu piłki, prowadziła atak pozycyjny, a Radomiak cofnięty na własną połowę próbował kontratakować. Ponieważ jednym i drugim nie wychodziło to najlepiej, na boisku niewiele się działo.

Temperaturę podgrzał dopiero po blisko półgodzinie gry indywidualną akcją Roberto Alves, ale trafił w środek bramki i Mateusz Abramowicz nie miał problemu ze złapaniem piłki. Chwilę później po rzucie różnym piłka trafiła na głowę Leventy Guelena, ale piłka minęła bramkę.

Im było bliżej końca pierwszej połowy, tym coraz odważniej Radomiak wychodził do przodu i temperatura meczu wzrosła. Po błędzie bramkarza Miedzi Mateusza Abramowicza piłka trafiła pod nogi jego brata grającego w barwach Radomiaka Dawida, który miał pustą bramkę przed sobą, ale jego strzał został w ostatniej chwili zablokowany.

Po zmianie stron Radomiak grał odważniej, atakował większą liczbą piłkarzy i spotkanie wyraźnie na tym zyskało, bo teraz Miedź miała więcej miejsca na ataki. W kolejnych fragmentach gra szybko przenosiła się z jednej bramki pod drugą, mało było gry w środku pola, ale mało też sytuacji bramkowych, bo obu zespołom brakowało doświadczenia w końcowej fazie rozgrywania ataków.

Radomiak poważnie bramce Miedzi zagroził dopiero w ostatniej minucie regulaminowego czasu. Luis Machado wypracował sobie doskonałą pozycję i uderzył na dalszy słupek, ale Abramowicz świetną parada zdołał sparować piłkę. Kilka chwil później z pola karnego uderzył Leonardo Rocha i ponownie bramkarz gospodarzy musiał ratować swój zespół.

(krol)